

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czaltem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

OŚLABIENIE PRAWICY

Ze blok prawicowy, t. zw. KOPS, nie wyszedł zwycięsko z wyborów niedzielnych, — to nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości. Połączono grupy Związku Ludowo-Narodowego, Narodowo - Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego i Demokracji Chrześcijańskiej wraz z dodatkiem kół t. zw. bezpartyjnych sympatyków prawicy straciły kilkanaście mandatów radzieckich i kilkadziesiąt tysięcy głosów w porównaniu z wyborami sejmowymi z r. 1922. Jest to niemała porażka o charakterze zarówno politycznym, jak i gospodarczym.

Pod względem politycznym KOPS dosiadł starej szkapę antysemitki; na hasłach tego typu skupił całą energię i cały rozmach; z ich pomocą pragnął usunąć w cień wszelkie istotne zagadnienia.

Okazało się, że świadomość ludności Warszawy przerosła już pierwotne rozpaczliwe „ideologie”. Straszak żydowski przestał wystarczać. Bankructwo ideowe obozu prawicy nacjonalistycznej znalazło swój wyraz jaskrawy w odpływie rzesz drobnomieszczanich na stronę innych zupełnie dążeń. Mieszczanstwo zamożne pozostało w swej większości wierne „dwunastce”, inni słowo — dawnej „osemce”. Bardziej „demokratyczna”, masowa klientela załamała się poniekąd pod wpływem zmienionej sytuacji politycznej, w dużym stopniu na skutek właśnie gospodarki ściśle samorządowej poprzedniej panującej grupy endecko-chadeckiej.

Gdy p. Ad. U. twierdził w „Głosie Prawdy”, że wzrost głosów komunistycznych wynika z rzekomej „kompromisowości” naszych towarzyszy radnych, — było to głupstwo, naciągające fakty zgola bez ceremonii. Inaczej, wszakże rzecz wygląda, jeżeli mówimy o rezultatach całej działalności Magistratu, który oto odchodzi. Na przedmiotach traktowanych po prostu tragicznie, oburzenie, gniew, żal ludności do „gospodarzy stołecznych”, stało się najzupełniej usprawiedliwione, i stąd to sukces komunistów można wytłumaczyć częściowo opozycją w stosunku do samorządu, jako takiego. Cyfry porównawcze wyborów niedzielnych i wyborów sejmowych z r. 1922 wskazują niedwuznacznie, że z r. 1922 wskazują niedwuznacznie, że ówczesna „Chjena” oddała grono znaczne głosujących komunistom, t. zn. w danym wypadku uściskłości drobnomieszczanstwa, pozbawionego światła, bruków, elementarnej pomocy sanitarnej, wszelkich środków komunikacyjnych.

Warszawa dała ten sam obraz zasadniczy, co Radom albo Ostrowiec. Opinia publiczna przesunęła się „na lewo”, jednakże nie na rzecz Rządu. „Opanowanie” przez grupy centrowe drobnomieszczanstwa powiodło się w stopniu znikomym. Głównymi siłami społeczno - politycznymi w kraju pozostały masowe stronnictwa, których rzekome „przeżycie się” głosiła przez całe miesiące demagogia dziennikarska. Prawda życia występuje bowiem na jaw zawsze: walka o charakter państwa, o państwową politykę społeczną, gospodarczą, zagraniczną, narodowościową i t. d. jest walką pomiędzy kapitalizmem a Socjalizmem, pomiędzy wielką własnością rolną a proletariatem folwarcznym i włościanstwem, „radikalizm” inteligencki, liberalizm mieszczański są przez bieg dziejów zepchnięte do roli wtórnej, drugorzędnej, nie rozstrzygającej.

Ośłabienie polityczne prawicy stanowi wyłom w dotychczasowej rzeczywistości polskiej. Nie wierzyliśmy w system rozbijania Związku Ludowo - Narodowego poprzez sztuczne galwanizowanie obszarów monarchizmu różnorodnych odcieni. Ośłabienie prawdziwe, jedynie prawdziwe polega na przełomie w nastrojach mas. To właśnie zaczyna się stawać. I wskutek tego odpowiedzialność dziejowa klasy robotniczej wzrasta.

W niektórych głowach świta staro, przedwojenne teoryjki na temat ograniczonej funkcji ruchu socjalistycznego, jako klasowej opozycji ro-

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 29-go i 30-go maja b. r. odbędzie się w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych — posiedzenie Rady Naczelnej.
Początek obrad o godz. 11-ej rano.

19 CZERWCA „DZIEŃ KOBIET”

W myśl uchwały Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet „Dzień Kobiet” jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyszk! Robotnicze!

19 czerwca w DNIU KOBIET staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych z hasłami:

BRATERSTWO LUDÓW I POKÓJ ŚWIATOWY!

PRZEZ DEMOKRACJĘ DO SOCJALIZMU!

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA.

WALKA Z REAKCJĄ!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

C. K. W. P. P. S.

DZIŚ W „ROBOTNIKU”

Oslem kolumny druku, artykuły, informacje, depeche, wiadomości z całego kraju.

Na str. 6 Dodatek Oświatowo-kulturalny p. t. Oświata i kultura.

NASZA POWIEŚĆ

W niedzielę 29 maja rozpoczynamy druk niezwykle ciekawej powieści angielskiego autora G. D. H. Cole pod

tytułem „Śmierć milionera”.
Tłumaczyła tow. Bolesława Kopełówna.

C. K. W.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Barlickiego posiedzenie C. K. W. P. P. S. Obecni byli tow. tow. Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa i Żuławski. Sekretarzował tow. Kwapiński.

C. K. W. po załatwieniu bieżących spraw organizacyjnych prowadził dalej dyskusję o położeniu politycznym i gospodarczym kraju w związku z wnioska-

mi na Radę Naczelną. Dyskusji nie ukończono.

C. K. W. postanowił następnie wszcząć wspólnie ze Związkiem górników akcję przeciwko anarchicznym stosunkom w przemyśle górniczym.

Posiedzenie następne i ostatnie przed Radą Naczelną odbędzie się w sobotę o godz. 4 m. 30 w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

PORTRET TOW. FELIKSA PERLA

Już się ukazał staraniem C. K. W. P. P. S. portret tow. Feliksa Perla, redaktora „Robotnika”. Zamówienia skierować należy do C. K. W. P. P. S., ul. Warecka 7.

rowywać należy do C. K. W. P. P. S., ul. Warecka 7.

ZERWANIE STOSUNKÓW ANGIELSKO-ROSYJSKICH

IZBA GMIN A STANOWISKO RZĄDU

Ottawa, 25 maja. (PAT.). Gabinet zajmować się będzie jutro sprawą stosunku Kanady do oświadczenia premiera Baldwina o decyzji rządu Wielkiej Brytanii zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Zaznaczyć należy, że w ostatnich latach wywóz z Kanady do Rosji stale wzrasta. Firmy, znajdujące się w stosunkach handlowych z władzami sowieckimi, wywierają na rząd kanadyjski nacisk, domagając się ostrożnego i rozsądnego postępowania.

Londyn, 25 maja. (AW). Ustosunkowanie się partii politycznych względem wczorajszej deklaracji premiera Baldwina odpowiada całkowicie oczekiwaniom. Konserwatyści opowiadają się stanowczo za postępowaniem rządu, podczas gdy liberalowie podzielili się na dwa w tym względzie obozy.

AMBASADA SOWIECKA W LONDYNIE JUŻ NIE URZĘDUJE

Londyn, 25 maja. (AW). Ambasada sowiecka w Londynie zawiesiła w dniu wczorajszym urzędowanie. Żelazne bramy gmachu ambasady zostały zamknięte. Nikogo nie wpuszczano do wnętrza. Wszystkie wejścia do ambasady strzeżone są przez policję angielską. Do żadnych wrógich demonstracji dotąd nie doszło.

KANADA A OŚWIADCZENIE BALDWINA

Londyn, 25 maja. (PAT.). Grupa parlamentarna Labour Party postanowiła nie zgłaszać wniosku, potępiającego stanowisko rządu, lecz przedstawić propozycję, określającą akcję

zrządu jako zbyt pośpieszną i domagającą się przeprowadzenia śledztwa sądowego we wszystkich sprawach, które poprzedziły zerwanie stosunków z Sowietami.

botniczej, która „nie powinna się wtrącać do polityki”.

Tu niech żadnych złudzeń nie będzie.

Socjalizm polski chce mieć wpływ coraz potężniejszy na całość państwa,

na całość polityki państwowej. Dążymy świadomie do odbudowy i pogłębienia naszego wpływu w tym sensie. Dlatego żądamy powrotu do demokracji.

Mieczysław Niedziałkowski

WALKA NIE JEST SKOŃCZONA

TOWARZYSZE WILNA, SIEDLEC, LUBLINA, PRUSZKOWA!

Socjalizm polski ufa Wam i Waszej energii.
Wygraliśmy w Radomiu, Ostrowcu, Zduńskiej Woli.
Wygraliśmy w Warszawie
I WAM NIE WOLNO PRZEGRACI!

NIEPODLEGŁOŚĆ GRUZI

Dziś upływa lat dziewięć od chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe w Tyflisie proklamowało uroczyste niepodległość Gruzji, jako Rzeczypospolitej Ludowej.

Odąd przypała w udziale szlachetnemu narodowi gruzińskiemu los niewoli, podobnej do losu Polski w ciągu stu kilkudziesięciu lat. Niepodległość Gruzji pozostanie żądaniem i

wiarą Międzynarodówki Socjalistycznej i całej demokracji europejskiej. Niepodległość Gruzji jest zarazem życzeniem serdecznym narodu polskiego.

Naszym dzielnym i ofiarnym bez granic towarzyszom gruzińskim przesyłamy dziś pozdrowienia braterskie i wyrażamy ufność, że słuszną sprawą zwycięży.

WIELKA BRYTANIA I SOWIETY

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem angielskim a Związkiem Republik Sowieckich stanowi fakt pierwszorzędnej znaczenia; trudno przewidywać, jak daleko posunie się powstałe napięcie w położeniu międzynarodowym. Z oświadczenia premiera Baldwina wynikałoby raczej, że Londyn — narazie przynajmniej — nie uczyni żadnych dalszych kroków. Z drugiej strony nie wiemy jeszcze, jak odpowie Moskwa.

Akt ostatnio dokonany jest właściwie konsekwencją poprzedniego szeregu wypadków. Imperjalistyczna polityka konserwatystów angielskich, zwłaszcza na Dalekim Wschodzie, doprowadziła do gwałtownych starć z polityką bolszewicką, również imperjalistyczną a zarazem stojącą na gruncie metody „podwójnej gry” wobec innych państw.

Zatarg brytyjsko - sowiecki zarysowywał się oddawna. Wojna domowa w Chinach mogłaby być ujęta w pewnym stopniu, jako ukryte zmaganie się wpływów brytyjskich z wpływami sowieckimi. Decyzja Rządu Baldwina i Chamberlaina stawia poprostu kropkę nad „i”.

W każdym bądź razie decyzja ta u-

derzyła bardzo mocno w słabiutką, niestety, osnowę pokoju powszechnego. Niebezpieczeństwo wojenne urosło odrazu poważnie. Socjalizm międzynarodowy z tego tylko punktu widzenia oceniać może to, co się stało. Cały wysiłek musi być skierowany na obronę pokoju. Obowiązek główny i odpowiedzialność główna spada na barki potężnej i dzielnej angielskiej Partii Pracy, która tyle razy złożyła dowody odwagi cywilnej i rozmachu ideowego. Międzynarodówka ma prawo liczyć na towarzyszy angielskich.

Socjaliści rosyjscy spełnią również z pewnością swój obowiązek. Ustrój sowiecki uniemożliwia im, niestety, realny wpływ na kroki władzy komunistycznej. Co do nas, zdajemy sobie sprawę z zadań, jakie wyrosły przed P. P. S. Nie wątpimy, że polityka zagraniczna Rzeczypospolitej nie zmieni swego kierunku. Wszystko, co będzie uczynione dla wzmocnienia i utrwalenia pokoju, w danym razie szczególnie w stosunku do wschodniego sąsiada — znajdzie zawsze pełne poparcie Socjalizmu polskiego.

S. K.

NOWE DEKRETY

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał, jak donosiliśmy wczoraj, dwa dekry, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” z dn. 24 maja. Pierwszy dekret dotyczy tak zw. przestępstw prasowych, drugi — tak zw. „rozpowszechniania fałszywych poglądów”.

Kontrolę nad wolnością słowa, przedewszystkiem drukowanego dekretu oddają w ręce sądów, upraszczając w wielu wypadkach postępowanie karne. Przepisów jest bardzo wiele, między innymi, wiele szczegółowych. Lista osób, dotkniętych odpowiedzialnością za wykroczenia, przestępstwa prasowe, „fałszywe poglądy” i t. d. ogarnia nie tylko redaktorów odpowiedzialnego, ale również autora, zarządzającego zakładem graficznym, niekiedy kolportera. Skrepowanie wolności prasy jest bardzo znaczne. Samowola administracyjna została wprowadzona usunięta, ale wszechwła-

dza sądów może stać się w praktyce równie krepującą.

Nie mamy nic przeciwko temu, by o sobiste zniewagi, oszczerstwa i t. p. prasy brukowej były surowo karane. W społeczeństwie klasowym jednak wykładnia „przestępstw prasowych” jest rzeczą bardzo dowolną, może łatwo doprowadzić w zastosowaniu codziennym do zupełnej likwidacji swobody słowa drukowanego.

Mamy szereg zastrzeżeń zasadniczych co do poszczególnych ustępów obydwu dekretów. Zbadają je nasi prawnicy i nasi dziennikarze. Wnioski, jakie wyciągną, określa postawę Z. P. P. S. w Sejmie i w Senacie.

Socjalizm polski stanie w obronie wolności słowa i druku. Historia uczy, że próby sztucznego tamowania i hamowania prasy zawodziły zawsze. Są rzeczy na świecie, których nie osiągną żadne środki policyjno - sądowe.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

Postawę zasadniczą P. P. S. wobec ogólnego położenia społecznego, gospodarczego i politycznego kraju ustalił niedzielną i poniedziałkową sesję Rady Naczelnej. Po zakończeniu obrad Rady Naczelnej przewidywane jest zwołanie

posiedzenia Z. P. P. S. dla ustalenia stanowiska wobec sprawy zwołania sesji nadzwyczajnej, wobec dekretów p. Prezydenta i ustaw samorządowych.

O terminie posiedzenia nastąpi wiadomość osobna.

KOMITET FUNDUSZU IM. FELIKSA PERLA

Posiedzenie organizacyjne Komitetu Funduszu im. Feliksa Perla odbędzie się w piątek, 27 b. m. o godz. 5 po poł. w

lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Przewodniczący, Ignacy Daszyński.

O b w i e s z c z e n i e.

WYBORY DO RADY MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY.

Zgodnie z art. 40 i 43 Regulaminu Wyborczego do rad miejskich Główny Komitet Wyborczy podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż na zasadzie dokonanych w dn. 22 maja 1927 roku wyborów do Rady m. st. Warszawy, z poszczególnych list kandydatów

NA RADNYCH DO RADY MIEJSKIEJ POWOŁANI ZOSTALI NASTĘPUJĄCY OBYWATELE:

Z listy Nr. 2 (Polska Partja Socjalistyczna)

- 1) Jaworowski Rajmund — Poseł na Sejm, l. 42.
- 2) Gruszek Bolesław — Metalowiec l. 44.
- 3) Szpotowski Tadeusz — Publicysta - naucz. l. 44.
- 4) Odrobina Józef — Kolejarz, czł. Zarz. Zw. Zaw. Kolejarzy, ślusarz l. 41.
- 5) Kopciński Stefan — Nauczyciel lekarz, l. 49.
- 6) Piłacki Marceł — Garbarz, l. 39.
- 7) Szczypiorski Adam — Nauczyciel, l. 32.
- 8) Haupa Stefan — Sekretarz Zw. Zaw. Prac. Inst. Użytk. Publ. Oddział II — Miejscy, ekonomista, l. 32.
- 9) Ziolkowski Wincenty — Metalowiec, l. 40.
- 10) Praussowa Zofia — Poseł na Sejm, l. 51.
- 11) Arciszewski Tomasz — Poseł na Sejm, metalowiec, l. 52.
- 12) Zacharski Marcin — Urzędnik Zw. Zaw. Dozorców domowych, l. 55.
- 13) Tomaszewski Tadeusz — Adwokat, l. 45.
- 14) Gardecki Zygmunt — Przew. Warsz. Rady Zw. Zaw., malarz Poseł na Sejm, l. 40.
- 15) Downarowicz Medard — Inżynier, l. 49.
- 16) Jaworowska Konstancja — Urzędniczka, l. 46.
- 17) Zawadzki Edward — Technik, l. 34.
- 18) Lengwa Wacław — Sekretarz Zw. Zaw. Pracownik Gazowni Warszawskiej, l. 30.
- 19) Fidziński Edward — Elektromonter, l. 43.
- 20) Głiszczyńska Stefania — Urzędniczka, l. 33.
- 21) Małynicz Jakób — Lekarz, l. 52.
- 22) Mamczar Kazimierz — Nauczyciel, l. 37.
- 23) Woszczyńska Stanisława — Urzędniczka elektr., l. 40.
- 24) Klepiński Jan — Pracownik Kasy Chorych, l. 45.
- 25) Kapała Władysław — Techn. rysow., przew. Zw. Zaw. Prac. Elektrowni, l. 37.
- 26) Budzińska - Tylicka Justyna — Lekarz, l. 58.
- 27) Berger Bolesław — Urzędnik Główn. Fund. Bezrobocia, l. 51.
- 28) Siemiątkowski Łukasz — Wólkniarz, l. 51.

Z listy Nr. 4. (Ogólny Żydowski Związek Robotniczy „Bund” w Polsce)

- 1) Erlich Hersz vel Henryk — Literat, l. 45.
- 2) Alter Wiktor — Inżynier, l. 37.
- 3) Zybert Gerson — Dziennikarz, l. 39.
- 4) Nowogrodzki Emanuel — Dziennikarz, l. 36.
- 5) Alter - Iwińska Estera — Apl. adwokat, l. 42.
- 6) Zygelbojm Szmul - Mordko — Rękawicznik, sekr. Rady R. K. Zw. Zaw., l. 32.
- 7) Giliński Szlama - Fajnisz — Nauczyciel, l. 40.

Z listy Nr. 5. Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy „Poalej-Sjon”.

- 1) Lew Icek Juda vel Izaak — Nauczyciel, l. 36.
- 2) Buxbaum Antoni Natan — Dziennikarz, l. 37.
- 3) Przedecz Majer — Buchalter, l. 30.

Z listy Nr. 11. (Komitet Wyborczy Polskich Związków Robotniczych i Pracowniczych).

- 1) Jankowski Jan - Stanisław — inżynier, b. Minister P. i O. S., l. 45.
- 2) Bernatowicz Edmund — kierown. piekarni, l. 43.

Z listy Nr. 12. (Gospodarczy Komitet Obrony Polsości Warszawy).

- 1) Michalski Jerzy — Prof. Politech., b. Min. Skarbu, l. 57.
- 2) Książ dr. Niemira Karol — Proboszcz Katedry św. Jana, l. 46.
- 3) Jętkiewiczowa Zofia — Nauczycielka, l. 48.
- 4) Ponikowski Antoni — Prof. Politech., b. Pr. Rady Min., l. 49.
- 5) Borzęcki Marjan — Adwokat, b. Kom. Gł. Pol. Państw., l. 38.
- 6) Tyszcza Kazimierz — Inż., b. Min. Kolei, l. 55.
- 7) Szarzyński Dymitr — Prawniki, Dyr. Pol. Banku Komunal., l. 52.
- 8) Pawłowski Feliks — Sędzia handl., l. 68.
- 9) Łopieński Feliks — Majster bronz., l. 61.
- 10) Spasiński Stanisław — Sekretarz Okr. Chrz. Zw. Zaw. Robot., l. 31.
- 11) Gassowski Wiesław — Inż. Kolejowy, l. 53.
- 12) Zawadzki Józef — Lekarz, Prezes Zw. Miast, Prezes Pog. Ratunk., l. 62.
- 13) Mancel Jan — Prezes Rady Gosp. Zgrom. Ślusarzy, l. 46.
- 14) Wilczyński Stanisław — Adwokat, l. 45.
- 15) Rzepecka Moszczeńska Iza — Publicystka, l. 63.
- 16) Rauer Emil — Dyr. fabr., Prezes T-wa Przyjac. Pragi, l. 57.
- 17) Jankowski Mieczysław — Kupiec V. Prezydent miasta, l. 49.
- 18) Ks. dr. Szmigielski Jan — Prof. Sem. Duch., Publicysta, l. 48.
- 19) Minkiewicz Wacław — Adwokat, l. 42.

W myśl art. 45 Regulaminu Wyborczego, każdemu wyborcy przysługuje prawo zakwestjonowania, na podstawie art. 14 tegoż Regulaminu, ważności wyborów w ciągu 2-tygodni

- 20) Rząsniński Ludwik — Ekonomista, l. 41.
- 21) Orłowski Stanisław — Buchalter, Prezes Zw. Zaw. Prac. Handl., l. 54.
- 22) Koralewski Kazimierz — Lawn. Mag. m. st. Warszawy, l. 63.
- 23) Jakimiak Bolesław — Lekarz, l. 62.
- 24) Neronowicz - Szpilewska Kazimiera — V Przewodn. Kat. Zw. Polek, l. 51.
- 25) Stepiński Marjan — Kupiec, Prezes Zw. Drobnych Kupców Chrz., l. 33.
- 26) Książ dr. Wyrebowski Adam — Prefekt, Prezes Tow. Rozwój, l. 45.
- 27) Kwiatkowski Stefan Ludwik — Prof. Gimnazjal., l. 49.
- 28) Ks. Gąsiorowski Franciszek — Prefekt, l. 53.
- 29) Staniszkis Teofil Witold — Prof. Szkoły Główn. Gosp. Wiejsk., l. 47.
- 30) Około - Kułak Aleksander — Inżynier, l. 57.
- 31) Hirszel Stanisław — Kupiec, Sędzia handl., l. 57.
- 32) Zaborowska Helena — Przew. Pol. Zw. Zaw. Chrz. Służby Domowej, l. 53.
- 33) Chrzczonowski Tadeusz Benedykt — Prawniki, Radca Praw. Org. Drobnych Kupiectwa, l. 29.
- 34) Tłuchowski Jan — Adwokat, l. 40.
- 35) Jaszczołt Adam — Mistrz Stolarski, l. 61.
- 36) Rydzikowski Wacław — Lekarz, l. 55.
- 37) Jackowski Bolesław — Czeladnik kraw., l. 56.
- 38) Furuholm Jan — Inżynier, l. 53.
- 39) Zawadzki Władysław — Adwokat, Prezes Tow. Przyjac. Marymontu, l. 36.
- 40) Rozmanit Zbigniew — Kupiec, l. 38.
- 41) Kosmaczewski Józef — Urzęd. sekr. Chrz. Zw. Zaw. Robotn., l. 35.
- 42) Burcicki Wacław — Mistrz rękawiczn., l. 37.
- 43) Daniewski Jan Karol — Inżynier kolejowy, l. 51.
- 44) Węgierski Stanisław — Kupiec, l. 51.
- 45) Dr. Stefański Wacław — Lekarz, l. 49.
- 46) Karasiński Józef — Urzędnik, l. 63.
- 47) Ks. Krygier Mieczysław — Prob. Parafii św. Józefata, l. 39.

Z listy Nr. 16. (Żydowski Blok Narodowy).

- 1) Koerner Mozes Eljasz — Inżynier, senator, l. 49.
- 2) Kirszbraun Eljasz — Poseł na Sejm, l. 45.
- 3) Truskier Abram - Adolf — Senator, l. 55.
- 4) Czerniaków Abram vel Adam — Inżynier - technolog, l. 47.
- 5) Segal Michał — Prokurent, l. 34.
- 6) Engelman Izaak vel Icek — Kupiec, l. 54.
- 7) Szejn Rajzla - Richa — Buchalterka, l. 42.
- 8) Trokenheim Jankiel — Kupiec, l. 45.
- 9) Hinder Mateusz — Dziennikarz, l. 33.
- 10) Szereszowski Rafał — Senator, l. 57.
- 11) Rasner Chaim — Majster hafciarski, l. 45.
- 12) Eilenberg Mendel — Kupiec, l. 40.
- 13) Gutgeld Wolf — Przedsięb. budowl., l. 44.
- 14) Mayzel Maurycy, vel Moszek Mordka — Kupiec, l. 54.
- 15) Rosenthal Boruch - Wolf — Właśc. zakł. graf., l. 45.

Z listy Nr. 18. (Zjednoczony Komitet Wyborczy Żydowskich Robotników Religijnych przy „Poalej Agudath Israel).

- 1) Ekerman Berko - Ajzyk — Redaktor, l. 36.
- 2) Rytmeijster Gerszon - Szlama — Instruk. Szkoły Kroju, l. 48.

Z listy Nr. 25. (Zjednoczone Komitety Wyborcze Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej)

- 1) Zyndram - Kościółkowski Marjan — Mjr. W. Pol., Poseł na Sejm, l. 35.
- 2) Makowski Wacław — Prof. Uniwer. b. Minister, l. 49.
- 3) Kaden - Bandrowski Juliusz — Literat, l. 42.
- 4) Zieliński Stefan — Introligator, prez. Zjed. Czel. Rzem., l. 42.
- 5) Ewert Ludwik - Józef — Przemysłowiec, Prez. Obyw. Stół. Kom. Pom. Bezrob., l. 63.
- 6) Raabe Henryk — Dr. filoz., Prez. Centr. Kom. Porozum. Pracown. Państw., l. 44.
- 7) Rogowicz Jan — Inż. Prez. Rady Zjedn. Stan. Średn., l. 46.
- 8) Gawlik Bolesław — Urzędnik, Prez. Warsz. Rady Okr. Pracown. Umysłowych, l. 38.
- 9) Mazurkiewicz Tadeusz — Prezes Zawod. Zw. Muzyków, l. 37.
- 10) Brzezińska Anna — V. Prez. Koła Mieszczanek, l. 49.
- 11) Szczurek Paweł — Urzędnik, Prez. Zw. Zaw. Urz. Poczt. i Telegr., l. 39.
- 12) Brudziński Feliks — Starszy Zgrom. Fryzjerów, l. 36.
- 13) Grabowski Władysław — Kandydat Nauk Przyrodn., b. nacz. Wydz. Mag. m. st. Warszawy, l. 58.
- 14) Zadora Szwajcer Józef — Główny Komend. Straży Obyw., l. 49.
- 15) Mańkowski Józef — Kupiec, prez. Polsk. Zrzesz. Teatr. Świetl. w Warszawie, l. 38.
- 16) Tomczak Roman — Pedagog, Red. „Głosu Naucz.", l. 29.

od chwili ogłoszenia ich wyniku. O ważności wyborów decyduje dla Warszawy p. Minister Spraw Wewnętrznych w pierwszej i ostatniej instancji.

NA ZASTĘPCÓW RADNYCH POWOŁANI ZOSTALI.

Z listy Nr. 2.

- 1) Wernikowski Władysław — Kolejarz, sekr. Zw. Zaw. Kolej. Czł. Zarz. Gł. Z. Z. K., l. 35.
- 2) Hartleb Tadeusz — Urzędnik Min. Skarbu, l. 47.
- 3) Szulc Stefan — Handlowiec, l. 40.
- 4) Dzierżanowski Władysław — Mechan. na Pocz., l. 42.
- 5) Kowalski Kazimierz — Grawer, l. 53.
- 6) Łagowski Franciszek — Kolejarz - ślusarz, l. 49.
- 7) Jedraszko Czesław — Naucz. II Gim. Zw. Naucz. Pol. Szk. Śred., l. 35.
- 8) Żychowski Władysław — Metalowiec, l. 56.
- 9) Sieradzki Józef — Kelnier, l. 31.
- 10) Stanioch Ildefons — Młynarz, sekr. Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż., l. 33.
- 11) Retko Stanisław — Kolejarz, elektrotechn. w warsztatach przy ul. Chmielnej, l. 36.
- 12) Domański Juliusz — Urzędnik Fund. Bezrobocia, l. 33.
- 13) Żelazowski Antoni — Farmaceuta, l. 57.
- 14) Szastuniowa Aleksandra — Robotnica w fabr. tytoniowej, l. 40.
- 15) Zielińska Iza — Nauczycielka, l. 42.

Z listy Nr. 4.

- 1) Szweber Pauliba vel Pesia — Biuralistka, l. 50.
- 2) Fajgman Abram - Mordka — Krawiec, l. 38.
- 3) Bejmgarten Nusen — Buchalter, l. 34.

Z listy Nr. 5.

- 1) Sagan Szachna Eiroim — Biuralista, l. 35.

Z listy Nr. 11.

- 1) Kulczycki Ludwik — Profesor, l. 61.

Z listy Nr. 12.

- 1) Grabowski Jan — Urzędnik, l. 27.
- 2) Maciejewski Henryk — Kierownik Szkoły Powsz., l. 40.
- 3) Perliński Wiktor — Lekarz - dentysta, l. 38.
- 4) Ryblewski Bolesław — Inżynier, l. 43.
- 5) Girdwojn Aleksander — Prawniki, dyr. Pol. Zrzeszeń Ogr., l. 29.
- 6) Lebedziński Witold Antoni — Inżynier, l. 36.
- 7) Dobrzyński Władysław — Mistrz Szewski, starszy Zgromadzenia, l. 56.
- 8) Sowiński Adam — Kupiec, l. 60.
- 9) Jakubowski Józef — Dyr. Stow. Kupców Polskich, l. 28.
- 10) Wachowicz Jan — Felczer, l. 45.
- 11) Potemski Edward — Inżynier, l. 51.
- 12) Franusz Feliks — Stolarz, l. 50.
- 13) Antosiewicz Józef — Mistrz Krawiecki, l. 50.
- 14) Manduk Wacław — Aptekarz, l. 55.
- 15) Pleniewicz Stanisław — Prof. Nauk Handl., l. 50.
- 16) Kronenberg Walerjan — Ogrodnik - plan., l. 68.
- 17) Lilpop Jan — Przemysłowiec, l. 28.
- 18) Rutkowski Bolesław Tadeusz — Kierownik szkoły dla Urzędn. Gmin., l. 32.
- 19) Kozieradzki Henryk — Sędzia Handl., l. 58.
- 20) Buraczyński Wiktor Florjan — Urzędnik, l. 36.
- 21) Kaszuba Ryszard — Inżynier - techn., l. 53.
- 22) Staryszek Józef — Prawniki, l. 36.
- 23) Kossowski Michał Ludwik — Inżynier, l. 58.
- 24) Pawłowski Jan — Technik, Prezes Zw. Rządców i Adm. Chrz., l. 40.

Z listy Nr. 16.

- 1) Silberberg Luzer — Wydawca, l. 54.
- 2) Zundelewicz Bernard — Adwokat, l. 41.
- 3) Dawidowicz Bernard — Kupiec, l. 59.
- 4) Sołowejczyk Hersz vel Henryk — Kupiec, l. 56.
- 5) Neufeld Izaak — Kupiec, Sędzia Handl., l. 60.
- 6) Temkin Marek — Inżynier, l. 39.
- 7) Welt Wolf, syn Abrahama — Przedsięb. budowl., l. 41.

Z listy Nr. 18.

- 1) Bomberg Chaim - Mordka — Dyr. Gimnazjum, l. 45.

Z listy Nr. 25.

- 1) Wyrostek Michał — Dr. Adwokat, ppłk. rezerwy, l. 50.
- 2) Biedowski Ryszard — Prof. Wolnej Wszechnicy, l. 38.
- 3) Weber Henryk — Podstarszy Zgrom. Wędliniarzy, l. 36.
- 4) Sachs Henryk — Buchalter, prof. wyż. szk. handl., l. 56.
- 5) Poczetowski Julian — Prawniki, b. dyrektor Departamentu, l. 47.
- 6) Rudnicki Walery — Prawniki, b. gł. radca prawny Min. Pracy i Opieki Społ., l. 38.
- 7) Tworkowski Stefan — Kupiec, kapitan rezerwy, l. 34.
- 8) Woitasiewicz Edmund — Podst. Zgrom. Czel. Ślusarzy, l. 46.

Skargi co do ważności wyborów winny być składane na piśmie do Głównego Komitetu Wyborczego (Senatorska 14).

Główny Komitet Wyborczy do Rady m. st. Warszawy.

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego

Władysław Markowski. Członkowie: Bolesław Bielawski, Wacław Dąbrowski, Hanna Hubicka, Franciszek Pędowski, Przemysław Rudzki, Adolf Sturm, Tadeusz Tomaszewski, Adolf Truskier.

Warszawa, dn. 25 maja 1927 roku.

ZBLISKA I ZDALEKA PAN OCEANU.

Agencje telegraficzne nadsyłały wielometrowe depesze z Francji i Ameryki z powodu szczęśliwego ukończenia podróży poprzec Ocean Atlantycki, dokonanej przed kilku dniami przez nowoczesnego lkarza — kapitana Lindbergh'a. Podziwianie należy śmiało, nieustraszenie tego amerykańskiego Norwega czy Szweda; na kilka dni przed jego podróżą zgine na tych nowych szlakach (czy też przepadli tylko bez wieści, jak dotąd) dwu lotników francuskich: Nungesser i Coli. Przepadli bez wieści, niewiadomo gdzie, niewiadomo o jakiej godzinie. Szukano ich wszędzie. Bez śladu. Mimo to Lindbergh czekał tylko na wiadomość o możliwej pogodzie — i gdy meteorologia amerykańska dała znać, że „będzie pogoda”, ruszył w drogę. Meteorologia nowojorska nie różni się wiele od warszawskiej. Gdy dała znać, że będzie pogoda, stary Fryze radził zawsze brać... parasol i kalosze. To też ledwie Lindbergh wyruszył w drogę (sześć tysięcy kilometrów!), zaczął deszcz padać, później śnieg, marzło wszystko, z wyjątkiem czekolady, skrzydła aeroplanu pokryły się lodem, który pchał ptaka żelaznego w dół. Lotnik szybował bądź nad samą wodą, bądź od tej wody uciekał w górę do wysokości trzech tysięcy metrów. Ze Lindbergh wytrzymał, nic dziwnego. I Nungesser i Coli wytrzymali zapewne, ale motor jego wytrzymał, to podstawa materialna niebywałego zwycięstwa. Po obu stronach Oceanu setki tysięcy ludzi czekało na wiadomości. W Europie była już późna noc, gdy lotnik zawitał na lotnisko urzędowe w Le Bourget. Dziesiątki tysięcy paryżan rzuciło się na jego spotkanie. I entuzjazm był tak bezpośredni, żywiołowy, wulkaniczny, że oficer francuski narzucił na lotnika mundur swój, aby zmieścić ślad: bał się bowiem, że lotnik, który wyszedł żywy z walki z naturą, padnie ofiarą entuzjazmu człowieka. Depesze opisują, co Lindbergh powiedział, co jadł, co do niego mówiono. Cała Francja znalazła się w jego stóp: parlament, Prezydent Rzeczypospolitej, rząd, cały Paryż — wszystko rozstało się, aby uściskać wielkiego człowieka, co zwyciężył z wicherem północy, góry lodowe, czas, przestrzeń i przybliżył do siebie o statek dwie części świata. Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę, Lindbergh połączył ją z Europą. Można przypuścić, że za lat kilka pasażerowie będą z lotniska w Mokotowie siadali do aeroplanów, na których napis brzmić będzie: New York. Lindbergh leciał trzydzieści trzy godziny. Powiedzmy, że omnibus lotniczy będzie leciał dwie do-

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Każdy uczestnik Złota winien zabrać z sobą: koc (płed), zmianę bielizny, o ile można płaszcz nieprzemakalny, przybory do mycia (ręcznik, mydło, szczoteczkę do zębów), przybory do jedzenia (miseczkę lub menażkę, kubek, łyżeczkę, nóż lub szczyręk, widelec).

Turowcy winni się starać, by na Złot przybyć w szarych mundurach turowych, a przynajmniej w niebieskich koszulach; sportowcy w miarę możliwości — w mundurach Z. R. S. S., oraz w strojach sportowych, odpowiednich dla konkurencji, w której biorą udział. Poza tym dbać należy, by ubranie było możliwie wygodne, stosowne do życia obozowego.

Grupy z poszczególnych miejscowości winny przywieźć ze sobą sztandary, o ile posiadają, oraz tabliczki rozmiaru 25 cm. na 40 cm. na kiju wysokości 150 cm. Na tabliczce czarny napis na białym tle: „Organizacja Młodzieży T. U. R. ... (nazwa miejscowości np. Wilno)”, względnie „Rob. Klub Sport. ... (nazwa i miejscowość)”. Należy dbać o to, by jadący na Złot umieli śpiewać pieśni robotnicze, a przede wszystkim „Czerwony Sztandar”, „Międzynarodówkę”, „Na barykady” oraz „Hymn Młodzieży Robotniczej” (słowa z nutami podane w Robotniczym Kalendarzyku Informacyjnym).

ZGŁOSZENIA DO ZAWODÓW PŁYWACKICH

Zgłoszenia do zawodów pływackich na Wiśle, które odbędą się pierwszego dnia Złota Młodzieży Robotniczej, 5-go czerwca r. b. o godz. 2, przyjmowane są w sekretariacie R. K. S. „Skra”, ul. Okopowa 43, do dnia 2 czerwca r. b. codziennie między 7 a 9 wiecz. (nie zaś od 5 do 8, jak poprzednio podano).

Zgłaszać się mogą wszyscy członkowie robotniczych klubów sportowych lub też jakiegokolwiek organizacji robotniczej.

by. Pierwsza stacja: Francja. Druga stacja: Irlandia. Trzecia: New York. Tak, jak dziś: Falenty, Dęblin, Lublin.

Moralny wpływ tego zwycięstwa jest, rzecz prosta — olbrzymi. Samochody Citrona przebiły się przez cały kontynent afrykański, do Kairu, do Przylądka Dobrej Nadziei. Aeroplan amerykański, przez trzech genialnych inżynierów zbudowany, przebił się przez świat, przez morza, lądy i oceany. Dumny Człowiek, małeśka drobina w przestworzu świata, we wszechrozu nauki — wyzwiał naturę na rękę i zmógł ją w niezrównanym boju. Tam, w Bourget, owej nocy, o północnej godzinie, u s. Lindbergha spoczęły wszystkie, zdawałoby się, niezwalczone przeszkody, nad głową jego zapaliła się aureola wszystkich poświęceń. Dla zbliżenia narodów, dla pokojowego podboju świata — ten młody człowiek uczynił więcej, niż pięćset pokojowych dyplomatów. Prawdziwy i szczerzy, szczęśliwy bodaj w wynikach pracy — epigon Wilsona.

Najskromniejszy ponoc człowiek. O sobie mówi, że „udało mu się”, że zasługa jest po stronie tych, co zbudowali mu ptaka, pierwsza myśl była pocieszyć matkę Nungessera, złożyć kwiaty na grobie nieznanego żołnierza, druga: pojadę do Australji. Ocean Atlantycki zwyciężony, teraz kolej na Ocean Spokojny.

Francja straciła Nungessera i w niejednemu sercu francuskiemu zapalił się zapewne płomyk zawiści: dlaczego nie „nasz”, dlaczego Amerykanin? Zazdrość ta zduszona została natychmiast. W Le Bourget witały Lindbergha tysiące i entuzjazm tych tysięcy był ponoć większy, niż entuzjazm tłumów w chwili, gdy na zegarze wojny światowej czas wydzwinał godzinę zawieszenia broni. W atmosferze ciężkiego powojennego marazmu — entuzjazm ten wyłoblił linję słoneczną, jasną, krzepiącą... Wiara w lepszą przyszłość zakrzepła, zamarzała — nagle trysnęła pełnym bukiem iskerek ognistych. „Święć się wola twoja — silny, mężny, bezinteresowny człowieku! Takis mały, ginięz w lesie potworów, orangutanów i węzów podzwrotnikowych, wielorybów i smoków, wulkanów i lasów dziewiczych — a wola twoja, uzbrojona w nauki pancerze, któreś sam geniuszem swoim stworzył — przebijają góry przeszkód, wzbija się pod obłoki, panuje nad ładami i nad morzami! Naprzód człowieku! Nietylko natura poza tobą jest do zwycięstwa! Ty sam musisz siebie przetworzyć! Ty sam musisz koło siebie góry przesadzić, obalić, stare licznym na prawdy przerobić, torować wszędzie drogę postępowi, prawdzie, ludzkości”.

Henryk Bezmaki.

PO WYBORACH

ZEBRANIE RADNYCH LISTY NR. 25.

Wczoraj odbyło się posiedzenie grupy radnych z listy 25. Przewodniczącym grupy został prof. W. Makowski, członkami prezydium — pp. Kaden - Bandrowski, Ewerl, Raabe i Rogowicz. Żadnych uchwał co do taktyki narazie nie powzięto.

Czy grupa zachowa jedność — pokaże zapewne przyszłość najbliższa.

OSOBNY KLUB CH. D.

Radni z listy nr. 12, należący do Demokracji Chrześcijańskiej, utworzą osobne koło radzieckie.

P. PONIKOWSKI.

Prof. Ponikowski, b. premier, występować zamierza na terenie Rady Miejskiej w roli działacza bezpartyjnego.

KOMUNISCI W NIEDZIELĘ UBIEGLĄ PROWOKOWALI W DZIELNICACH ŻYDOWSKICH MIASTA WALKI BRATOBÓJCZE.

Prasa polska nie zwróciła uwagi, niestety, na niesłychane zajścia na ulicach, zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską, na zajścia, które trwały przez kilka godzin. Wywołały je komuniści. Bandy, uzbrojone w noże i kije, chodziły od lokalu do lokalu wyborczego, napadały na robotników - bundowców, biły ich i kłuły nożami. Młodą towarzyszkę pobito do utraty przytomności. Jest około 100 osób pobitych i rannych. Do band wchodziły — obok bojówki komunistycznej — znane męty społeczne, alfonsi, rzemieślniczkowie. Cel był jasny — uniemożliwienie robotnikom oddania głosów za Bundem.

Towarzysze żydowscy unikali starć za wszelką cenę, chcąc nie dopuścić do rozbiegnięcia się wyborców, czekających swej kolejki. Obliczyć można w przybliżeniu, że Bund stracił około 5 000 głosów na skutek rozpadnięcia tłumów, czekających przed lokalami wyborczymi, a które nie chciały dać się pobić.

Policja zachowywała się zupełnie biernie.

Wśród proletariatu żydowskiego panuje ogromne oburzenie na komunistów. Oburzenie to podzielamy ze swej strony całkowicie.

WŚRÓD RADNYCH ŻYDÓW.

Radni, wybrani z listy t. zw. religijnych robotników żydowskich, przystępują prawdopodobnie do ogólnego klubu żydowsko-mieszczańskiego.

Radni Bundu i lewicy Poalej - Sjonu stanowiąc będą frakcje osobne.

TOW. ST. POSNER O LIDZE NARODÓW PRZECZ RADJO

W dn. 1 czerwca o g. 7 m. 30 wiecz. tow. sen. St. Posner wygłosi przez radio odczyt pod tyt.: „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem i kobietą”.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o wyborach.

„Dwugroszówka” i „Rzeczpospolita”, skonfiskowane onegdaj za artykuły o wyborach do Rady Miejskiej, wczoraj po raz drugi zabierają głos w tej sprawie, łagodząc pierwotny tekst. Oba organy KOPS-a nie ciekawego nie wnoszą do dotychczasowych głosów prasy. Oba chętnie się tem, że KOPS uzyskał największą ilość głosów, ale przemilczają całkowicie, jak te głosy KOPS-a mają się do ogólnej ilości głosów polskich, wobec której są mniejszością, nie mówiąc, że jest stosunek głosów KOPS-a do głosów Ch. eny w wyborach do Sejmu i do pierwszej Rady Miejskiej. „Dwugroszówka” mimo całego „zwyczajstwa” KOPS-a stwierdza przecież, że „obrona polskiego i chrześcijańskiego charakteru stolicy oraz umiarkowanej polityki gospodarczej miasta staje się zadaniem znacznie trudniejszym po wyborach niedzielnych”. „Rzeczpospolita” zaś pisze o „kłęsce” P. P. S., jako że otrzymała mniej głosów, niż w wyborach sejmowych w 1922 r., „zapominając”, że wówczas liczba głosujących była znacznie większa i że w porównaniu z r. 1922 KOPS stracił trzy razy tyle głosów, co P. P. S.

„Głos Prawdy” zastanawia się nad przyszłą większością w Radzie. Wyraża nadzieję, że chadecy oderwą się od endeków i w ten sposób powstałaby polska większość centro - lewicowa. Na razie jednak, licząc za obecnym układem sił, doradza utworzenie większości z socjalistów, 25-ki i żydów. „Zadnych ustępstw na rzecz KOPS-a, żadnych słabości w rozrachunkach”. „Głos” przedstawia sprawę tak, jak gdyby 25-ka była czemś jednolitem, a nie groziło jej rozpadnięcie na prawicę, centrum i lewicę. Dalej pismo to traktuje porozumienie tych trzech grup jako sprawę obsadzenia prezydium Rady i Magistratu, oraz foteli ławników, a nie mówi o programie. A przecież to jest najważniejsze i tu powstałyby trudności nie do pokonania.

Kilka pism poświęca jeszcze uwagę wzrostowi głosów komunistycznych. „Epoka” słusznie podkreśla nędzę przedmieść, które głównie zasyliły 10-kę i domaga się rewizji całej naszej „arystokratycznej” działalności kulturalnej i gospodarczej, kryjącej się za frazesem demokratycznym.

„Głos Codzienny” żąda legalizacji komunizmu i stwierdza, że wszędzie, gdzie komunizm jest jawny, „jest on bezsilny, ośmieszony, jałowy i odstręczający”. „Naprzód” krakowski pisze: „Niechby nawet 20 komunistów weszło na Radę miejską, niechby pokazali co umieli! Szkoda dla życia kraju byłaby mniejsza, niż z dzikich przesładowań komunistów, których się pasuje na męczenników”.

B.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Wieża Babel”, dramat w 3-ach aktach Antoniego Słonimskiego.

II.

Ala czyha nań jego J. N. Miller ze swoim uniwersalizmem i z pewnością wytoczy mu proces: jakże to bowiem może być, żeby nikt inny prócz Thompsona nie posiadał sekretu opanowywania trzęsień ziemi! A więc romantyzm, a więc Wallenrod, a nie jednostka, która tworzy dla ludzi ale nie przez ludzi! To wszystko znamy z Millera „Zarazy w Grenadzie”. Słonimski, o ile mi wiadomo, uważa, że prawa geniuszu i silnej indywidualności dają się pogodzić z prawami zespołu. W „Dzwignię” komunistycznej zapewne ukaże się artykuł, wykazujący, że dusza Słonimskiego i Skamandrytów jest konglomeratem spóźnionego romantyzmu i rosyjskiego bolszewizmu. Nie wdaję się w te kwestie, bo dla dramatu tego typu, jaki reprezentuje „Wieża Babel” sama przyczyna zamętu nie jest tak ważna jak obraz i dynamika tego zamętu. Wskażę jeszcze tylko nawiasem na duża, a zupełnie przypadkową analogię z „Błędem” Z. Kisielewskiego. I tam jest wielkie „utopijne” przedsiębiorstwo: budowa rolnej kooperatywy robotniczej Słocowa, psująca się wskutek buntu wśród pracowników, rolę Mixta odgrywa tam bolszewik Fermoda.

Dramaty dawnego typu kończyły się zwykle katastrofą. Zgodnie z duchem czasu Słonimski woli zakończyć akcentem optymistycznym, co jest, jak na dramat, mniej efektowne a trudniejsze. Po zniszczeniu ma przysię odbudowa, po destrukcji rekonstrukcja. Wprawdzie wśród ruin Wieży Babel snoty aranżują film o wieży (motywny, którego rodowód sięga do „Prometeusza rozpetanego” Gide'a), urządzają bale, ale nie spoczywa również i Jeffrys, uruchamia dynamo, ludy wysyłają znowu swoje okre-

ty z zapasami, wbrew zakazom rządów — z którymi autor ma coś niecoś na pieńku — opanowują port i budowa Wieży może się rozpocząć na nowo. Autor kończy hymnem na cześć zapału, rozumu i braterstwa i modlitwą za bohaterów wiedzy i postępu.

Ala obraz sprężenia nie wypadł tak mocno i przekonująco jak obraz rozprężenia. Niesłuszne by wprawdzie było posadzać autora, że wierzył tylko w „wieczysty kołowrót rzeczy”, nieustanną kolejność budowy i zniszczenia. Przeciwnie, dramat jego jest aktem wiary w postępek „Jedności Wieży Babel w sercach ludzi wzrasta!” — twierdzi kapitan w akcie III. Dlaczego? Przecież postępek nie rozumie się sam przez się, — autor chyba wie, że po okresie optymizmu Spencera przyszła epoka, w której ludzie nauki gwałtownie zaprzeczali automatyzmowi postępu (u nas Brzozowski, Filipowicz). Dobry i śmiały był tedy zamiar Słonimskiego, aby w III akcie pokazać odrodzenie Feniksa, ale nie wcielił tego zamiaru w dramat, niczem nam tego odrodzenia nie zagwarantował, zostawił go jako postulat w powietrzu. Powinien był nie nawiązać tam, gdzie się urwała w akcie II, niechby się Mixt wynurzył znowu i niechby się pokazało, że Mixt jest już niemożliwy lub chociażby mniej niebezpieczny. Taby było wzrastanie Wieży Babel w sercach ludzkich.

Czy więc mieli słuszną koleśdy recenzenci, którzy zarzucili Słonimskiemu frazeologię, dewocję kosmopolityczną? I tak i nie. O ileby od dramatu żądać, aby czy to w zawiązaniu lub rozwiązywaniu konfliktu, czy to choćby w niektórych scenach dawał coś z materjału przyszłości, jakiś przebłysk, jakiś przeczuć — tego, zdaje mi się, Słonimski nie dokazał. Tak samo jak nie dokazał (względny przez Słonimskiego jako krytykę) Ulanowski, autor dramatu „Vox populi” zakończony również optymistyczną perspektywą, chociaż bardziej chadecka. Tu braterstwo itd. a tam „serce” i dobra wola, — co do serca zresztą, to niedaleko już do

prof. Jaworskiego i do Żegadłowicza. Ramiarstwo, ramiarstwo — tu i tam!

Słonimski przychodzi od strony liryki. Ale nasza liryka współczesna, pozostająca pod wpływem rosyjskim, są to — świadomie zresztą — ozdobne, wstępne artykuły, feljtony, programy i manifesty. Brak w naszej liryce niezbędnego żywiołu dramatycznego. To się przenosi i na dramat teatralny. Zamienił się on w widowisko. Widowisko nie uzasadnia, tylko ilustruje, zawiera już rezultat gotowy, pragnie go tylko narzucić lub jak najpiękniej wyrazić.

Ala cały charakter współczesnego teatru jest już taki. Jest on hałaśliwie retoryczny i nie wstydzi się tego. Dotychczasowy, przedwojenny dramat ukrywał wstydliwie swoje idee, robił z nich akrostychy; dramaturgia, zwłaszcza niemiecka (we Francji był dramat z tezą) zakazywała poecie tendencji pod groźbą różnych klątw estetycznych. Stąd też płynęły osobliwe kanony co do techniki dramatycznej, co do charakterów ludzkich, obowiązek tworzenia „żywych ludzi” itd. Dziś wszystkie te reguły chyba upadły. Teatr obiera sobie za temat nawet ilustrowanie balad (patrz „Teatr szkolny” Komarnickiego), ucieka od dramatu dusz. Dlatego nie wypadłoby jednemu Słonimskiemu zarzucić, że nie daje „ludzi” ani „akcji” itd. Są to zarzuty, że tak powiem, ze starego repertuaru. Trzeba je chyba na nowo fundować, poddać rewizji. Słonimski ma talent retoryczny w swej poezji — i takim pozostaje w dramacie. A ze słowem „retoryka” nie wiąże ujemnego znaczenia, retoryka szeroko pojęta to przecież również sposób pozyskiwania i wstrząsania dusz. My — moje pokolenie — byliśmy skromniejsi, cichsi, dyskretniejsi. Robiliśmy z naszej prawdy sieć na serca, nie armatę, chcieliśmy działać powoli ale skutecznie. Nowe pokolenie powojenne nie ma czasu, lub może cierpi silniej, krzyczy swoją prawdę, oddaje się polityce na usługi łatwiej niż dawne, chce działać bezpośrednio, teatr miesza z trybuną. Stąd nowy teatr — głównie niemiecki (eks-

presjonistyczny) i rosyjski. (Oczywiście krzyżuje się to także z innymi czynnikami, ale szło mi o zarys zgrubszy).

Poraz pierwszy teatr tego nowego gatunku do nas zawitał, dlatego mu tyle miejsca poświęcam. Chcę, żeby poznano, że to jest sztuka pionierska, — gatunek nie egzemplarz.

Ala w Polsce należą się Słonimskiemu zaszczyt i rany pioniera: chłodne przyjęcie, kpiny, złośliwości, sprowokowane po części jego nieinteligentnym zachowaniem się jako krytyka. Te wszystkie rany obowiązują go na przyszłość. Niech wie, że Mixt jest silniejszy niż mu się zdaje, że zagadać go nie można.

Dyr. Szyfman nie docenił „Wieży Babel” i przygotował ją tylko do polowy. W sercach i w poczynaniach aktorów nie wszystko było a la rosnać Wieży Babel. Nie było dostatecznego współdziałania z autorem. Takie sztuki są bardzo trudne, trzeba poświęcenia się i talentu. Deklamowano miejscami bez przekonania, a „Wieża Babel” interpretowana jak „Farys” staje się absurdem. Dla niej trzeba rozmachu agitatorskiego. Schiller tego dać nie mógł. Znakomicie wyreżyserował sceny podczas trzęsienia ziemi, dał im to samo wysokie napięcie co autor, ale zmienił ich sens. To nie było wewnętrzne rozczepianie się Wieży jako ideału, lecz filmowe sceny z katastrofy w kopalni. W tekście przemawiają jednostki, rozrzucone, izolowane, jak gdyby zbudzone z hipnozy wspólności, zdźbła z rozsypanego snopa — i to rozproszkowanie ludzkie jest rzeczą główną — reżyser zaś pokazuje nam wciąż tylko grupki i grupki, na których te przemawia ten i ów robotnik niby reprezentant swojej grupki. Jest to pod względem plastycznym bardzo efektowne, ale fałszuje myśl autora, i to właśnie w scenach, w których ona mogłaby się najlepiej uwidatnić. Ale ponieważ te sceny miały największe powodzenie, nieszczytny autor musi być reżyserowi jeszcze wdzięczny — oto jedna z tragedji autorskich! Co do trzeciego aktu, to

został on zlekceważony, nie wydobyto kontrastu, nie było wracania fali w górę po depresji, tylko go wydeklamowano, nie było pomysłów, któreby deklamację autora pocięły na kawałki, rozdzieliły na głosy, wprowadziły urozmaicenia i stopniowanie.

Także zewnętrzna oprawa była chybiona i uboga. Cudactwo futurystyczne p. Gronowskiego w I akcie nie oddawało perspektyw wieży w górę i w dół i mało co różniło się od późniejszych ruin. Co prawda wrażenie perspektywy powinno być wywołane także przez tekst. Ale autor, reżyser i dekorator — do sasa i do lasa, a gdzieś ta Wieża Babel w sercach? Jeżeli co, to teatr przedewszystkiem powinien być wzorową komórką wspólnej nie tylko pracy lecz także twórczości.

Zato w grze aktorów są momenty wielkiego piętnizmu. Dzięki ich staraniom wiersz Słonimskiego przeważnie okazywał się łatwym i gładkim a niekie- dzyby błyszczał, pienił się i grzmiał. Upiórne wrażenia robiły, zwłaszcza niektóre monologu z II aktu podczas katastrofy.

Sądząc autora według szczytów jego sztuki, pomijam różne nietakty i naiwności, które w niej popełnił. Ale jednego darować mu nie mogę: tego, że i on zohydził i ośmieszył poetę (w III akcie) tak samo jak to uczynił Wyspiański w „Weselu”. Trzeba będzie już raz zliczyć te ofiary złego sumienia czy zarozumiałości naszych literatów; wymieniam je za każdym razem, gdy się pojawia, ale prędko się zrobi z tem generalny porachunek.

Karol Irzykowski.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym feljtonie teatralnym zakradły się następujące omyłki druku: w spalcie 3 wiersz 15 od góry zamiast „rezerwy” ma być rzeczy; w tej samej spalcie u dołu wypadł cały jeden wiersz. Całe dotyczące zdanie ma brzmieć: nowe jest... Thompson nie zwalcza swych... ników, lecz stara się ich pro-

TELEGRAMY

OTWARCIE X MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 25 maja. (AW). Dziś przed południem otwarto tutaj obrady X Międzynarodowej Konferencji Pracy. Posiedzenie zajął przewodniczący komisji administracyjnej Międzynarodowego Biura

Pracy Francuz Fontaine. W konferencji uczestniczy 332 osób, reprezentujących 42 państwa. Na wstępnym posiedzeniu wybrano prezydenta konferencji, którym został przedstawiciel Indji, Chatterje.

DZIŚ POZATEK GENERALNEJ DYSKUSJI

Genewa, 25 maja. (AW). Międzynarodowa konferencja pracy odbyła w dniu dzisiejszym jedynie krótkie posiedzenie, na którym wybrani zostali wiceprzewodniczący. Wiceprzewodniczącym z grupy delegatów rządowych obrany został Włoch Michaelitz, wiceprezesem z gru-

py pracodawców — Duńczyk Oersted, wreszcie z pracowników — Hiszpan Caballero. Konferencja rozpocznie obrady we czwartek generalną dyskusją. Rząd włoski wysłał na konferencję, oprócz oficjalnej delegacji, także obserwatora.

CZICZERIN O STOSUNKACH FRANCUSKO-SOWIECKICH

Berlin, 25 maja. (PAT.). Jak donosi „Vossische Zeitung“ z Paryża, Cziczierin miał przedstawić rządowi francuskiemu daleko idące koncesje w sprawie uregulowania długów przedwojennych i w sprawie koncesji naftowych na Kaukazie. Poincaré i Briand wobec propozycji Cziczierina mieli się zachować z wielką rezerwą. Cziczierin oświadczył przedstawicielom prasy, że nie ma wcale zamiaru

przeprowadzać dyplomatycznego manewru w stosunku do Francji, nie widzi też powodów, dla których Francja miałaby iść śladami Anglii. Rosja ma zamiar w dalszym ciągu w stosunku do Francji zachowywać się przyjaźnie i jest skłonna do dalszego zacieśnienia stosunków francusko - rosyjskich przez ściślejsze spreycyzowanie projektów w sprawie długów przedwojennych.

KONGRES SOCJALISTÓW NIEMIECKICH O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI

Kilonja, 25 maja. (PAT.). W trzecim dniu kongresu socjalistycznego toczyła się dyskusja nad polityką partii socjalistycznych w sprawach prawnych i oświatowo - kulturalnych. W imieniu komitetu prawniczego przedstawił pos. Rosenfeld szereg rezolucji, które żądały, aby w nowym kodeksie karnym skasowana została kara śmierci, oraz ażeby

usunąć wszelkie przepisy, zwracające się przeciwko walce klasy robotniczej o poprawę bytu. Następnie kongres powziął rezolucję, wypowiadającą się przeciwko zawarciu przez Prusy konkordatu z Watykanem oraz za szerszym rozwinięciem w Niemczech szkolnictwa świeckiego.

JAPONIA O ZERWANIU STOSUNKÓW ANGIELSKO-SOWIECKICH

Tokio, 25 maja. (PAT.). Biuro Reutersa dowiaduje się, że rząd japoński ubolewa z powodu zerwania stosunków między Anglią i Sowiecami i z uwagą śledzi roz-

wój wypadków, jednakże wobec drażliwości sytuacji, powstrzymuje się od komentarzy.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI ZAŁATWIONY MUSSOLINI SPUŚCIŁ Z TONU

Białogrod, 25 maja. (PAT.). „Prawda“ donosi, że Mussolini zawiadomił jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza, iż uważa zatarg włosko-

jugosłowiański za załatwiony, stwierdzając jednocześnie, że pakt w Tiranie nie zwraca się przeciwko żadnemu państwu bałkańskiemu.

CHINY

WALKI NA FRONCIE HONAN

Szanghaj, 25 maja. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych tu drogą radio - telegraficzną z Hankou, przybyła tam wielka liczba rannych, co wskazuje, że na froncie Honan toczy się wyjątkowo zacięta walka. Czerwone wojska południowe walczą z armią północną Czang-Tso-Lina. Wojska południowe wysyła

ją również duże oddziały dla obrony położonego na wschód Hankou miasta Wu-Czang przed atakami gen. Hsia-Tao-Lina, sprzymierzeńca Czang-Kai - Szeka i wojskowego gubernatora Szeszuanu Yang-Sena. W Hankou panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Według otrzymanych przez agencję Stefani'ego doniesień z Horthy (Azory) wszystkie nadesłane tam w dniu dzisiejszym raporty stwierdzają zgodnie, że hydroplan de Pinedo jest w dalszym ciągu holowany przez statek portugalski, który zdążył w kierunku wysp Azorskich.

— W rozpoczynającym się dzisiaj kongresie międzynarodowego stowarzyszenia walki o prawa wyborcze kobiet biorą udział delegatki: angielskie, francuskie, niemieckie, szwajcarskie, jugosłowiańskie i greckie. Przewodniczącą kongresu będzie Mrs. Corbett Ashby.

— Rząd litewski cofnął pozwolenie na przelot samolotów niemieckich nad terytorium Kłajpedy. Wczoraj odleciał z Berlina

do Królewca ostatni samolot, odbywający drogę na tej linii. Kiedy będzie mogła być podjęta komunikacja do Kłajpedy, narazie nie wiadomo.

— James Dole, członek amerykańskiego związku lotniczego, wyznaczył nagrodę w kwocie 25.000 dolarów dla pierwszego lotnika, który przeleci przestrzeń od wybrzeża amerykańskiego do wysp hawajskich bez lądowania, oraz nagrodę 10.000 dolarów dla lotnika, który jako drugi dokona tego samego raidu. Monoplan „Bellanca“, który miał dokonać lotu nad Atlantyką w wypadku, gdyby lot taki nie powiódł się Lindberghowi — ma obecnie podjąć próbę zdobycia nagrody Dola, o którą zabiegać będzie prawdopodobnie również Lindbergh.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Głęboko proszę o zapalnik? — Tak nie napastował bezbronnej kobiety? To jest oburza-

KRONIKA POLITYCZNA SPRAWA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, dyr. Barański, który razem z p. Młynarskim bawił w Paryżu w sprawach pożyczki amerykańskiej, dziś przybywa do Warszawy.

PRZYJĘCIA U P. BARTLA.

Wicepremier p. Bartel przyjął wczoraj przewodniczącego Komisji Opiniodawczej Pracy, p. Simona, oraz przewodniczącego Komisji Opiniodawczej Przemysłowej, posła Wierzbickiego.

W połowie przybył do Prezydium Rady Ministrów Prezes Ministrów Marszałek Piłsudski, który odbył z wicepremierem godzinną naradę. Następnie Prezes Ministrów i Wicepremier wyjechali na Zamek do Prezydenta Rzplitej. Konferencja na Zamku trwała 2 godziny. Po południu Prezes Ministrów i Wicepremier wzięli udział w Gardenparty, urządzonym w gmachu Prezydium z powodu zjazdu przedstawicieli agencji telegraficznych.

ORGANIZACJA ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW.

Jak się dowiadujemy, został opracowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji zakładów ubezpieczeń od wypadków i wykonywania nad nimi nadzoru państwowego. Projekt został obecnie rozesłany zainteresowanym organizacjom dla opinii.

LITWINI A KORONACJA OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ.

Uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się dnia 2 lipca r. b. Władze centralne polskie wydały władzom administracyjnym, tudzież KOP-owi polecenie, ażeby nie robili żadnych trudności państwowym, którzyby chcieli uczestniczyć w uroczystościach i mieszkańcom Litwy Kowieńskiej udzielać bez żadnych przeszkód specjalnych bezpłatnych przepustek. Wiadomość o koronacji obrazu wywołała na całej Litwie niezwykle zainteresowanie i zewsząd wybierają się bądz to pojedyncze osoby, bądz to pielgrzymki na tę uroczystość.

ZGON D-RA WŁODZIMIERZA BACZYŃSKIEGO.

Wczoraj rano zmarł we Lwowie dr. Wł. Baczyński, adwokat i znany działacz ukraiński. Śmierć d-ra Baczyńskiego nastąpiła nazajutrz po popełnieniu samobójstwa przez przecięcie żył i poderżnięcie sobie gardła.

Dr. B. był swego czasu posłem do parlamentu austriackiego i sejmu galicyjskiego z ramienia Ukraińskiej Partii Narodowej - Demokratycznej. Brał wybitny udział w życiu politycznym Ukraińców, będąc faktycznym organizatorem ruchu ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Po wojnie światowej był przewodniczącym Ukraińskiej Rady Międzypartyjnej i zastępcą prezesa Rady Narodowej.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, do czego przyczyniło się w ostatnim czasie rozgoryczenie.

REWIZJA W LOKALU MONARCHISTÓW.

Nocy ubiegłej w siedzibie stronnictwa monarchistycznego, przy ul. Poznańskiej Nr. 17, policja polityczna dokonała rewizji.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża dzisiaj na trzy dni do Krynicy i do Tarnowa, gdzie wręczy sztandar pułkowi stacjonującemu tam 16-mu pułkowi piechoty.

KONGRES MEDYCYNY I FARMACJI WOJSKOWEJ.

Od dnia 28 maja r. b. do 5 czerwca r. b. obradować będzie w Warszawie IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej. Uroczyste otwarcie Kongresu nastąpi w poniedziałek, dnia 30 b. m. o g. 10-tej rano w Gmachu Politechniki w obecności Pana Prezydenta Rzplitej. Kongres obradować będzie przeważnie w gmachu Generalnego Inspektoratu Armji — codziennie przed południem. Dnia 31 b. m. nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Sanitarnej-Higienicznej przez Pana Prezydenta Rzplitej.

KOMITET FLOTY NARODOWEJ.

Wczoraj wieczorem w sali Konwentu Sejmików odbyło się posiedzenie Komitetu Floty Narodowej, pierwsze posiedzenie po uchwaleniu nowej ustawy, reorganizującej ów Komitet. W obradach Komitetu uczestniczyli p.p. Marszałek Sejmu Rataj, Marszałek Senatu Trampczyński, Ministrowie: Przemysłu i Handlu Kwiatkowski i Komunikacji Romocki, Prezes Sejmowej Komisji Morskiej i Komitetu Wykonawczego pos. Żalska, starosta morski i sekretarz generalny Komitetu, gen. Zaruski, dyr. Krzyżanowski, komandor Wolbek, komandor Piśtel i zastępcy wojewodę śląskiego p. Kinasowicz.

PRZYJAZD WOJEWODY ŁÓDZKIEGO.

Wczoraj przyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda łódzki p. Jaszczyk.

ZJAZD NIEMIECKIEJ SOC. DEMOKRACJI

(Kor. własna)

Kilonja, 23 maja.

Wczoraj w olbrzymiej hali (Mess-halle) rozpoczął się zjazd niemieckiej S. D. Właściwie nie jest to tylko jeden zjazd partii; jest to długi szereg wszelakich partyjnych zjazdów, trwający przez przeszło tydzień. Odbędzie się np. zjazd prawników socjalistycznych, zjazd prasowy etc., poatem odbędzie się zjazdy oświatowy, młodzieżowy, kobiet i t. d. Mamy przed sobą tu olbrzymią sieć instytucji robotniczych; wyrasta jakgdyby nowe społeczeństwo w ramach starego.

Oczywista, w centrum tego wszystkiego stoi właściwy zjazd partyjny, zjazd partii politycznej. Uroczystość otwarcia przybrała charakter naprawę imponujący. Tu w Kilonji, widzi się dobrze, jaką naprawę potęgą jest niemiecka S. D. Od rana przybywały specjalne pociągi (w niedzielę), przywożące z Hamburga, Lubecki, z okolic bliższych i dalszych masy socjalistów, spieszących na manifestację. Czerwone sztandary zdobią ulicę imienia tow. Legiena, przy której znajduje się Dom Związków Zawodowych (Gewerkschaftshaus), w którym ma się odbywać zjazd. Wielkie ławce czarno - czerwono - złote (barwy republiki) znaczą drogę z dworca do Gewerkschaftshausu.

Ale tam rozpoczyna się obrady dopiero jutro. Dziś wszyscy się spieszą do Messhalle, potężnego, olbrzymiego baru, położonego na końcu miasta. Przybywam razem z tow. Abramowiczem i Kalininową (Rosja i Łotwa); dookoła stoją olbrzymie tłumy — gdyby nie było pomocy ze strony przydzielonego tow. ordnera, nie daliśmyby sobie rady. Przedostajemy się do hali. Kilka tysięcy delegatów zjazdowych, gości zagranicznych i weteranów partyjnych, którzy przebyli w partii przeszło 25 lat. Gości zagranicznych mnóstwo; braknie Anglików i Belgów.

Uroczystość rozpoczynają orkiestra (uwertura Czajkowskiego) i chór. Tow. H. Müller wygłasza mowę powitalną i wspomina między innymi konieczność zawarcia umowy handlowej polsko - niemieckiej. Rozpoczynają się przemówienia gości. Z powodu braku czasu i deszczu (tłumy kilkunastotysięczne czekały na pochód) przemawia tylko kilku delegatów zagranicznych. Serdeczną owację urządził tow. Bracke'owi z Francji, który przemawia pierwszy — po niemiecku. Bardzo serdecznie wita zjazd także mowę tow. Rennera (Austria); tow. Müller przedtem poświęcił kilka słów sprawie połączenia (Anschluss) Austrii z Niemcami.

Jednocześnie odbywa się wielki mityng pod gołem niebem obok Hali. Megafon niesie daleko głos mówcy. Tu przemawia także niżej podpisany delegat PPS.

Szybko musimy skończyć obrady na sali; zostało kilka wypadków omówienia na galerji. Sala łączy się z mityngiem rusza olbrzymi, barwny pochód — ku ratuszowi. My, goście wraz z zarządem partii wchodzimy do ratusza i przyglądamy się z okien i balkonu wielkiej sali na I piętrze niezwykłemu widowisku. Nieskończona wstęga wieje się nadszyciacy pochód. Warczą bębny, grzmia fanfa-

ry, donosi się śpiew; bieleją białe koszulki gimnastyków, czerwienieją sztandary. Porządek, dyscyplina wprost przerazająca. W końcu plac zapelniony. Sygnał na trabce — rozpoczyna przemówienie tow. Crispian z okien teatru. Liczba obecnych — najmniej 15 tysięcy; pamiętamy, że Kilonja to miasto niezbyt wielkie.

Na drugi dzień zjazd rozpoczyna swe właściwe obrady w Gewerkschaftshausie. Przewodniczy tow. Wels. W szeregu witających — T. Abramowicz, Tomasska (b. marszałek Czech) przemawia także delegat P. P. S. — o konieczności współdziałania w dziele obrony pokoju, o traktacie handlowym i t. p.; stwierdzam, że wszystkie ewentualne sporne sprawy mogą być rozstrzygnięte (między Niemcami i Polską) — w drodze pokojowej. Zjazd potakiwaniami i brawami wyraża swą solidarność. Przemawia także tow. Kowoll z G. Śląska, reprezentant niemieckiej S. D. w Polsce; stwierdza konieczność współpracy niemieckich i polskich towarzyszy w Polsce.

Lista gości się kończy. Tow. Wels przedkłada sprawozdanie partii. Drukowane sprawozdanie ma każdego delegata przed sobą w postaci dużego „Rocznika“ partii. Liczba członków partii wynosi 823 tysiące, posłów 131 (z tego 16 kobiet). W Sejmach krajowych posłów 468. Burmistrzów 708 itd. Dzienników 184. Ale o zdobyciach organizacyjnych trzeba by pisać oddzielnie i obszernie....

Referent tow. Wels mówi także i o opozycji w partii. Opozycja musi być — powiada — ale opozycja dla opozycji jest nonsensem. Gdy w partji zaczynamy mówić „my“ i „wy“, cierpi na tem praca partii.

Rozpoczyna się dyskusja. Właśnie w chwili, gdy to pisze, przemawia tow. Rozenfeld, z ramienia opozycji, wiernie omawiając w polemice z Welsem, konieczności stosowania szerokiej wolności opinii w partii.

Opozycja jednak jest, jak się zdaje, słaba. Wodzem jej jest Paweł Lewi, b. komunista — jest chory, dziś nieobecny. Opozycji braknie programu, jednolitości ideowej. Czego chce? Przedewszystkiem występuje przeciw polityce koalicyjnej; partja jednak, jak wiadomo, nie bierze obecnie udziału w rządzie Rzeszy, jest w opozycji. Poatem pragnie zaostrzenia stosunku do centrum katolickiego.

Razi ją także, że w Pruszech partja tkwi w rządzie i współdziała z centrum, zaś w Rzeszy prowadzi politykę opozycyjną. Właściwie nie występuje przeciwko koalicyjnej pruskiej, a jednak ją krytykuje. Następnie chce większego podkreślenia klasowej pozycji partii i mniejszego „roztapiania się“ w hasłach ogólnie - republikańskich.

Jak widzimy, pozycja nie jest ściśle sformułowaną, ma charakter raczej ideologiczny, niż aktualnie - polityczny.

Zresztą zaczekajmy do jutra i pojutrze — opozycja niewątpliwie wystąpi silnie. Dyskusja b. żywa!

Ale nie to jest „gwoździem“ zjazdu. Gwoździem jest program rolny, o którym trzeba osobno napisać.

K. Czapirski.

PRZED KONGRESAMI STRONNICTW LUDOWYCH

Donosiliśmy wczoraj, że w tygodniach najbliższych odbędzie się dwa Kongresy: Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia. Wczoraj obradowali wstępnie koła kierownicze Stronnictwa Chłopskiego. Podniesiono na nich bardzo stanowcze

sprzeciw przeciwko projektom p. J. Stapińskiego co do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu.

P. Stapiński chciałby znieść wybory proporcjonalne i zaprowadzić system tak zw. jednomandatowy.

O DYREKCJĘ MONOPOLU TYTONIOWEGO

Istnieją różne projekty naprawy i reorganizacji polskiego Monopolu Tytoniowego. Mówią także o różnych kandydatach na stanowisko dyrektora. Nasz punkt widzenia zasadniczy jest jasny: chcemy rozbudowy i stałego ulepszania Monopolu, jako instytucji; odrzucamy wszelkie plany rzekomej sanacji kosztem robotników i pracowników. Co się tyczy kandydatów, wymieniamy — pomiędzy innymi nazwisko p. Ber-

gera - Górzyskiego. Nie lubimy poruszać kwestji osobistych, rozstrzygając dla nas przytoczone powyżej względy zasadnicze. Ponieważ jednak p. Górzyskiemu postawione były w swoim czasie bardzo poważne zarzuty, a mianowicie w „Naprzódzie“ krakowskim w r. 1922 i w mowie sejmowej tow. H. Diamanda w dn. 18 maja 1922 r. — zapytujemy publicznie, czy p. Górzyski z zarzutów tych jest oczyszcz.

AWANSE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Min. Skarbu okólnikiem do prezesów Izby Skarbowych, Dyrekcji Cel i Naczelnika Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego zawiadomiło, iż awanse funkcjonariuszy skarbowych w terminie 1 lipca b. r. dokonywane będą w myśl zasad ustalonych

okólnikiem Ministerjum Skarbu L. 6225/Pz z 22 listopada 1926 r.

Wnioski awansowe oraz wykazy urzędników, których Prezesi zamierzają mianować w własnym zakresie działania, należy przesyłać Ministerjum Skarbu do dnia 10 czerwca b. r.

SPRAWA ZACHĘTY

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o zebraniu w Zachęcie, na którym odbyła się endeco - kółtuńska demonstracja przeciwko zakupieniu popiersia zamordowanego Prezydenta Narutowicza, w Rządzie omawiane są sposoby, jak położyć kres rozwydrzeniu politycznemu w tej instytucji o celach kulturalno-artystycznych.

1 MAJA NA PROWINCJI PRUSZKÓW.

Socjalistyczne święto majowe rozpoczęło się przed południem, pochodem z lokalu TUR., ze sztandarami PPS., TUR. i Metalowców. Pochód, na czele z orkiestrą robotniczą z Brwinowa udał się do ogrodu Bersona, koło dworca kolejowego, gdzie odbyło się Zgromadzenie ludowe. Po zagajeniu przez tow. Mrozowskiego, przemawiał tow. Stefan Weychert.

Ku końcowi przemówienia, grupa młodocianych komunistów starała się zakłócić za wszelką cenę spokój, co jednak wobec zdecydowanej postawy naszej milicji, nie udało się.

Po zgromadzeniu, pochód udał się dalej, przy dźwiękach orkiestry. Rozwiązano go przed lokalem TUR., po przemówieniu Turawa, tow. Pszczółkowski.

O godz. 4-ej popoł. odbyła się w lokalu TUR. Akademia, na której przemawiało szereg towarzyszy.

GRÓJEC.

Tegoroczny obchód majowy mimo bezustannego deszczu, wypadł imponująco. Przybywali towarzysze nawet z dalekich okolic. Obchód odbył się w Domu Ludowym. — Przemawiali tow. tow. Socha, tow. posłowa Dobrowolska, oraz tow. Giedyk. Rezolucję C. K. W. przyjęto jednogłośnie. Na sali była grupa komunistów i N. P. Ch., lecz widząc, iż nie mają tu co robić, zostawili tylko jednogłośnie na sali nie mając odwagi jej kolportować i wycofali się zupełnie z obchodu.

Po skończonym wiecu uformował się pochód ze sztandarami i transparentami, który przeszedł przez miasto, mimo ulewnej deszczu. Po krótkim przemówieniu przed Zw. Rob. Rolnych, pochód został rozwiązany.

SKIERNIEWICE.

O godz. 11 pochód został sformowany, pomimo deszczu ze śpiewem wyruszone z przed lokalu PPS. Pochód otwierał sztandar Komitetu P. P. S. z członkami Komitetu, dalej niesiono sztandar „Bundu”, a w końcu sztandar Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Porządku przestrzegała wzorowa milicja P. P. S.

W pewnym momencie grupa komunistów, wypredziwszy nasz pochód, wywiesiła transparent i w ten sposób chciała znaleźć się na czele naszego pochodu. Ale manewr nie udał się, — bowiem było to na skrzyżowaniu ulic i nasz pochód poszedł w innym kierunku.

Po przejściu przez miasto wrócił przed lokal Komitetu, gdzie z balkonu przemówił tow. Kopankiewicz i przedstawiciel „Bundu” tow. Olle.

Rezolucja C. K. W. została przyjęta. W pochodzie brało udział zgórą 1500 osób, pomimo nie pogody.

Należy nadmienić, że starostwo na interpellację ks. Dziekana, zabroniło przejścia pochodu ze śpiewem koło kościoła po godz. 10.30 rano, rzekomo dlatego, żeby nie przeszkadzać w czasie nabożeństwa. Pochód jednak przeszedł koło kościoła, bo tak wypadała marszruta — i nie się nie stało ani kościołowi, ani nabożeństwu.

Za to w dn. 3 maja straż ogniowa z orkiestrą ustawiła się tuż pod kościołem. Orkiestra grała, pomimo, iż w kościele odbywało się nabożeństwo, ale w tym wypadku naturalnie starostwo nie wydało żadnego „zakazu”.

RÓWNE.

O godz. 10 rano Związki ze sztandarami wyruszyły na plac targowy. skąd pochód złożony z około 5.000 robotników z orkiestrą na czele udał się na wiec do sali cyrku.

Przemawiali tow. tow. A. Zytak i Denenberg M. Sznajder i M. Gogoliński. Rezolucję C. K. W. PPS. przyjęto tędcomyślnie.

HUMOR ZAGRANICZNY



Pani Paskarska u malarza.

— „Proszę mnie malować na tle szerokiej kanapy. Ostatecznie może być niewidoczna, ale ci, którzy patrzą, muszą wiedzieć, że stać mnie i na to...”

KU CZCI MONTWILLI MIRECKIEGO

W dniu wczorajszym o godz. 7 wiecz. w teatrze Odrodzonej na Pradze odbył się uroczysty wieczór ku czci Montwilli-Mireckiego. Przemawiali tow. pos. Arciszewski, tow. pos. Śledziński i tow. Medard Downarowicz, poczem odegrano dramat w 8 obrazach p. t. „Montwill, człowiek bez trwogi” B. Bakala.

Widownia była szczerze wypełniona publicznością, wśród której była obecna rodzina Montwilli.

ECHA OSZCZERCZEJ KAMPANII PRZECIWKO TOW. LENDZE

Wczoraj miała się odbyć druga z rzędu sprawa o oszczerstwo przeciwko naszym towarzyszom w warszawskiej Kasie Chorych.

Pierwsza z tych spraw przeciwko rektorowi „A. B. C.” zakończyła się skazaniem oskarżonego Strzetelskiego na 6 tygodni aresztu za oszczerstwo napasła na tow. Szczypiorskiego.

Wczoraj stanął przed sądem rektor enpeerowskiego świstka „Głos Codzienny”, Kwieciński, oskarżony o oszczerstwo przez tow. Lenge.

Sprawa została odroczone, ponieważ świadkowie Kwiecińskiego: słynny p. Hellin i Przyłuski, nie przybyli.

FINANSOWE SZTUCZKI MAGISTRATU NA „WYLOCIE”

Magistrat Warszawy nie czekając na wale rady miejskiej, świeżo powołanej z wyborów, zatwierdził emeryturę dla p. Prokoppa, komendanta straży ogniowej, oraz pozawierał umowy z dyrektorami przedsiębiorstw komunalnych. Stwierdzić należy, że ławnik tow. Baryka założył protest przeciw emeryturze p. Prokoppa, jak również przeciwko zawarciu umowy z p. Szenfeldem, dyrektorem wodociągów i kanalizacji.

Nadmienić należy, że Magistrat Warszawski z dziwną niechęcią odnosi się do szpitalnictwa m. Warszawy. Mianowicie na temże posiedzeniu magistratu znajdował się wniosek o skreślenie 296 etatów w szpitalnictwie. Na skutek energicznego protestu ławnika tow. Baryki, wniosek ten odłożono do następnego posiedzenia.

M. S. W. I MAGISTRAT WOBEC BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH

P. minister spraw wewnętrznych wystosował w środę do p. prezydenta miasta stoł. Warszawy pismo, w którym stwierdza, że od czasu odbycia konferencji w M. S. W. w sprawie ulżenia doli bezdomnych, akcja w tym kierunku nie została dotychczas przez magistrat podjęta, a nawet przeciwnie niedomagania w pomieszczeniu bezdomnych uległy pogorszeniu.

Wobec tego, p. minister spraw wewnętrznych prosi o zarządzenie natychmiastowego przystąpienia do wykonania odpowiednich inwestycji, przyczem pismo zaznacza, że zdaniem M. S. W. nowe baraki nie powinny w żadnym wypadku być budowane na Żoliborzu, a to w celu uniknięcia dalszego skupiania bezdomnych w tej dzielnicy.

DROŻYZNA OBNIŻENIE CENY MASŁA I SERÓW.

Na posiedzeniu przedstawicieli związków handlujących nabiałem oraz producentów uchwalono obniżyć od piątku 27 maja ceny wszystkich gatunków masła, a mianowicie wyborowego z 6 zł. 60 gr. do 6 zł. 20 gr., deserowego z 6 zł. do 5 zł. 60 gr., solonego i osekowego z 5 zł. 20 gr. do 4 zł. 80 gr., nadto serów: śmietankowego pełnego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 20 gr., szwajcarskiego krajowego z 5 zł. 60 gr. do 5 zł. 40 gr., oraz tyłczyckiego I gat. z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 20 gr. i II gat. z 4 zł. 40 gr. do 4 zł., — wszystko za kg. w detalu.

CENY WĘGLA.

W maju zaznacza się zwykły spadek cen węgla. Normalnie cena węgla w maju i czerwcu była dotychczas najniższa. W tym roku jednak cena węgla utrzymuje się obecnie na dotychczasowym poziomie i nie ujawnia tendencji zniżkowej. Okoliczność powyższa spowodowana jest istnieniem konwencji węglowej, obejmującej prawie wszystkie kopalnie. Utrzymanie ceny wywołane jest ograniczeniem przez konwencję produkcji i regulowaniem każdorazowo rzucanych na rynek ilości węgla.

Lublin

WYBORY DO GMIN MIEJSKICH I WIEJSKICH.

„AW” donosi z Lublina: Wojewoda Remiszewski w dniu wczorajszym zarządził rozwiązanie 22 rad miejskich na terenie całego województwa lubelskiego, oraz 26 rad gminnych, których kadencja trzyletnia bądź upłynęła, bądź też niektóre nie wykazały należytego spełnienia swych obowiązków. Jednocześnie zostały zarządzone we wszystkich gminach wybory wójtów i sołtysów. Wybory do rad miejskich mają się odbyć w dniu 29 czerwca.

Radomsko

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ. Rada miejska w Radomsku została rozwiązana. Terminu wyborów jeszcze nie wyznaczono.

Siedlce

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

Imponujące wiece P. P. S. Akcję wyborczą prowadzi miejscowy komitet z całą energią. Wiece, organizowane przez PPS, cieszą się wielką popularnością. Przemawiali dotychczas tow. tow.: A. Szczypiorski, sen. Kluszyńska i Gnoński z Lublina.

Dziś w czwartek odbędzie się w Siedlcach dwa wielkie zgromadzenia wyborcze. Referować będzie tow. poseł Uziembło. W piątek referuje tow. pos. Pączek, w sobotę tow. tow. Śledziński i Szczypiorski.

Będzie również wyświetlony film, ilustrujący gospodarkę socjalistów w Wiedniu.

Jak wiadomo, socjaliści złożyli mandaty radzieckie, nie chcąc pokrywać swoją obecnością szkodliwej gospodarki Chjenny. 29 maja ludność Siedlec staje do walki. Przewaga ósemkowa musi być zła-manal

Wilno

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

Imponujące wiece P. P. S. Komitet Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Komisji Okręgowej Związków Za-

wodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej, pierwszy zapoczątkował akcję zgromadzeniową w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

W sobotę, dn. 21 maja na podwórzu domu ZZK, przy ulicy Kijowskiej 19, odbył się wiec, zwołany przez Komisję Okręgową Zw. Zaw., przy udziale zgórą 2000 osób, na którym przemawiali tow. tow. poseł Pławski, Stążowski, Czyż, Urbach, Hołowniowa.

Uchwalone zostały rezolucje w sprawie „Komerjalizacji” kolei, obrony 8-godzinnego dnia pracy, oraz wyborów do Rady Miejskiej.

W sprawie wyborów, rezolucja wzywa ogół robotników m. Wilna, do oddania głosów na listę P. P. S.

W niedzielę, 22 maja odbyły się 4 wiece: o godz. 12 w śródmieściu w sali kina „Helios” na którym przemawiali tow. tow. poseł Pławski, Czyż, Dietrich, Dr. Dobrzański i Tomaszewiczowa; o godz. 1-ej pod gołęb niebem, w dzielnicy Nowe Zabudowania przemawiali tow. tow. Stążowski, Urbach, Owczarkowa; o godz. 4-ej, pod gołęb niebem, w dzielnicy Nowy Świat, przemawiali tow. tow. Kuran, Urbach, Gryte, Stążowski, Tomaszewiczowa; — wreszcie o godz. 4-ej, w lokalu Komisji Okręgowej odbył się wiec dozorców domowych, na którym przemawiali tow. tow. Czyż, Żejmo, Markiewicz, Smosarski, Hołowniowa.

Uchwalone rezolucje stwierdzają, iż tylko P. P. S. daje gwarancje należytej gospodarki miejskiej, wobec czego wzywają ogół robotniczy do oddania głosów na listę PPS.

Zetkaen.

STRASZNA ŚMIERĆ 2 CHŁOPCÓW.

Na polu pod wsią Borkowszczyzna, w pow. Braślawskim, pastuch Antoni Sankowski, lat 13 i Piotr Januszewicz, lat 12, znaleźli pocisk armatni, znajdujący się na polu prawdopodobnie jeszcze od czasów wojny światowej, lub polsko - bolszewickiej.

Manipulując przy pocisku, spowodowali eksplozję, która rozerwała obydwoh chłopców. Nie jest to urodoobniony wypadek w tych okolicach.

Lwów

LUSTRACJA PIEKARN.

AW. donosi: Onegdaj komisja, złożona z delegatów inspektoratu pracy, magistratu i

mi p. Zaczek, ale bardzo delikatnie, w rękawiczkach, ażeby Szwedów nie urazić.

Szwedzi prowokują robotników, w dn. 9 maja dyrekcja w Poznaniu ogłosiła, że przyjmuje zapisy robotników, bo fabryka będzie uruchomiona. Przyjęło 170 robotników i robotnic. Tymczasem w Sztokholmie wykalkulowali ponownie w centralnej dyrekcji, że zamknięcie fabryki będzie najlepszym interesem. Zrozpaczonych robotników odprawia się z kwitkiem z pod bram fabrycznych, bez odszkodowania, bo strajkowali, a produkcję poznańską ma się rozdzielić na pozostałe fabryki.

Wynagrodzenie gotówkowe ROB. ROLNYCH ZA PRACĘ W MAJU.

Komisja, powołana umową zbiorową, ustalając warunki pracy i płacy w woj. Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim i Białostockim, ustaliła, iż cena 1 cm. metr. żyta w miesiacu maju wynosiła 50 zł., wobec czego stawki podstawowe wynagrodzenia gotówkowego robotników dniówkowych podnosi się o 100 procent.

Wynagrodzenie za dzień pracy w maju jest więc następujące:

Grupa pow. Kat. I. Kat. II. Kat. III.

I 1.50 2.20 3.20

II 1.20 1.80 2.40

III 0.90 1.50 1.80

IV 0.60 1.10 1.50

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Agencja B. I. P. donosi:

W środę, 25 maja, odbyło się posiedzenie sekcji lekarskiej stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, pod przewodnictwem inspektora lekarskiego szpitali miejskich, dr. Brunera.

Uznano konieczność dalszego kontynuowania prac sekcji, określono wysokość świadczeń, jakie powinni otrzymywać chorzy (leczenie ambulatoryjne, leczenie obłożnie chorych na mieście, leczenie szpitalne, leczenie w sanatoriach chorych płucnych, pomoc dentyściana, leczenie promieniami Roentgena i lampą kwarcową, w pewnych wypadkach bezpłatne wydawanie lekarstw, a we wszystkich innych za opłatą w wysokości 25 proc. ceny). Sekcja lekarska w dalszym ciągu urzędować będzie w biurach wydziału zdrowia kom. rządu i pozostawać pod zarządem dr.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

W sobotę, dn. 21 maja na podwórzu domu ZZK, przy ulicy Kijowskiej 19, odbył się wiec, zwołany przez Komisję Okręgową Zw. Zaw., przy udziale zgórą 2000 osób, na którym przemawiali tow. tow. poseł Pławski, Stążowski, Czyż, Urbach, Hołowniowa.

Uchwalone zostały rezolucje w sprawie „Komerjalizacji” kolei, obrony 8-godzinnego dnia pracy, oraz wyborów do Rady Miejskiej.

W sprawie wyborów, rezolucja wzywa ogół robotników m. Wilna, do oddania głosów na listę P. P. S.

W niedzielę, 22 maja odbyły się 4 wiece: o godz. 12 w śródmieściu w sali kina „Helios” na którym przemawiali tow. tow. poseł Pławski, Czyż, Dietrich, Dr. Dobrzański i Tomaszewiczowa; o godz. 1-ej pod gołęb niebem, w dzielnicy Nowe Zabudowania przemawiali tow. tow. Stążowski, Urbach, Owczarkowa; o godz. 4-ej, pod gołęb niebem, w dzielnicy Nowy Świat, przemawiali tow. tow. Kuran, Urbach, Gryte, Stążowski, Tomaszewiczowa; — wreszcie o godz. 4-ej, w lokalu Komisji Okręgowej odbył się wiec dozorców domowych, na którym przemawiali tow. tow. Czyż, Żejmo, Markiewicz, Smosarski, Hołowniowa.

Uchwalone rezolucje stwierdzają, iż tylko P. P. S. daje gwarancje należytej gospodarki miejskiej, wobec czego wzywają ogół robotniczy do oddania głosów na listę PPS.

Zetkaen.

STRASZNA ŚMIERĆ 2 CHŁOPCÓW.

Na polu pod wsią Borkowszczyzna, w pow. Braślawskim, pastuch Antoni Sankowski, lat 13 i Piotr Januszewicz, lat 12, znaleźli pocisk armatni, znajdujący się na polu prawdopodobnie jeszcze od czasów wojny światowej, lub polsko - bolszewickiej.

Manipulując przy pocisku, spowodowali eksplozję, która rozerwała obydwoh chłopców. Nie jest to urodoobniony wypadek w tych okolicach.

Lwów

LUSTRACJA PIEKARN.

AW. donosi: Onegdaj komisja, złożona z delegatów inspektoratu pracy, magistratu i

mi p. Zaczek, ale bardzo delikatnie, w rękawiczkach, ażeby Szwedów nie urazić.

Szwedzi prowokują robotników, w dn. 9 maja dyrekcja w Poznaniu ogłosiła, że przyjmuje zapisy robotników, bo fabryka będzie uruchomiona. Przyjęło 170 robotników i robotnic. Tymczasem w Sztokholmie wykalkulowali ponownie w centralnej dyrekcji, że zamknięcie fabryki będzie najlepszym interesem. Zrozpaczonych robotników odprawia się z kwitkiem z pod bram fabrycznych, bez odszkodowania, bo strajkowali, a produkcję poznańską ma się rozdzielić na pozostałe fabryki.

Wynagrodzenie gotówkowe ROB. ROLNYCH ZA PRACĘ W MAJU.

Komisja, powołana umową zbiorową, ustalając warunki pracy i płacy w woj. Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim i Białostockim, ustaliła, iż cena 1 cm. metr. żyta w miesiacu maju wynosiła 50 zł., wobec czego stawki podstawowe wynagrodzenia gotówkowego robotników dniówkowych podnosi się o 100 procent.

Wynagrodzenie za dzień pracy w maju jest więc następujące:

Grupa pow. Kat. I. Kat. II. Kat. III.

I 1.50 2.20 3.20

II 1.20 1.80 2.40

III 0.90 1.50 1.80

IV 0.60 1.10 1.50

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Agencja B. I. P. donosi:

W środę, 25 maja, odbyło się posiedzenie sekcji lekarskiej stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, pod przewodnictwem inspektora lekarskiego szpitali miejskich, dr. Brunera.

Uznano konieczność dalszego kontynuowania prac sekcji, określono wysokość świadczeń, jakie powinni otrzymywać chorzy (leczenie ambulatoryjne, leczenie obłożnie chorych na mieście, leczenie szpitalne, leczenie w sanatoriach chorych płucnych, pomoc dentyściana, leczenie promieniami Roentgena i lampą kwarcową, w pewnych wypadkach bezpłatne wydawanie lekarstw, a we wszystkich innych za opłatą w wysokości 25 proc. ceny). Sekcja lekarska w dalszym ciągu urzędować będzie w biurach wydziału zdrowia kom. rządu i pozostawać pod zarządem dr.

Wynagrodzenie gotówkowe ROB. ROLNYCH ZA PRACĘ W MAJU.

Komisja, powołana umową zbiorową, ustalając warunki pracy i płacy w woj. Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim i Białostockim, ustaliła, iż cena 1 cm. metr. żyta w miesiacu maju wynosiła 50 zł., wobec czego stawki podstawowe wynagrodzenia gotówkowego robotników dniówkowych podnosi się o 100 procent.

Wynagrodzenie za dzień pracy w maju jest więc następujące:

Grupa pow. Kat. I. Kat. II. Kat. III.

I 1.50 2.20 3.20

II 1.20 1.80 2.40

III 0.90 1.50 1.80

IV 0.60 1.10 1.50

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Agencja B. I. P. donosi:

W środę, 25 maja, odbyło się posiedzenie sekcji lekarskiej stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, pod przewodnictwem inspektora lekarskiego szpitali miejskich, dr. Brunera.

Uznano konieczność dalszego kontynuowania prac sekcji, określono wysokość świadczeń, jakie powinni otrzymywać chorzy (leczenie ambulatoryjne, leczenie obłożnie chorych na mieście, leczenie szpitalne, leczenie w sanatoriach chorych płucnych, pomoc dentyściana, leczenie promieniami Roentgena i lampą kwarcową, w pewnych wypadkach bezpłatne wydawanie lekarstw, a we wszystkich innych za opłatą w wysokości 25 proc. ceny). Sekcja lekarska w dalszym ciągu urzędować będzie w biurach wydziału zdrowia kom. rządu i pozostawać pod zarządem dr.

Wynagrodzenie gotówkowe ROB. ROLNYCH ZA PRACĘ W MAJU.

Komisja, powołana umową zbiorową, ustalając warunki pracy i płacy w woj. Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim i Białostockim, ustaliła, iż cena 1 cm. metr. żyta w miesiacu maju wynosiła 50 zł., wobec czego stawki podstawowe wynagrodzenia gotówkowego robotników dniówkowych podnosi się o 100 procent.

Wynagrodzenie za dzień pracy w maju jest więc następujące:

Grupa pow. Kat. I. Kat. II. Kat. III.

I 1.50 2.20 3.20

II 1.20 1.80 2.40

III 0.90 1.50 1.80

IV 0.60 1.10 1.50

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Agencja B. I. P. donosi:

W środę, 25 maja, odbyło się posiedzenie sekcji lekarskiej stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, pod przewodnictwem inspektora lekarskiego szpitali miejskich, dr. Brunera.

Uznano konieczność dalszego kontynuowania prac sekcji, określono wysokość świadczeń, jakie powinni otrzymywać chorzy (leczenie ambulatoryjne, leczenie obłożnie chorych na mieście, leczenie szpitalne, leczenie w sanatoriach chorych płucnych, pomoc dentyściana, leczenie promieniami Roentgena i lampą kwarcową, w pewnych wypadkach bezpłatne wydawanie lekarstw, a we wszystkich innych za opłatą w wysokości 25 proc. ceny). Sekcja lekarska w dalszym ciągu urzędować będzie w biurach wydziału zdrowia kom. rządu i pozostawać pod zarządem dr.

izby rękodzielniczej, dokonała pierwszej lustracji piekarni lwowskich. Zrewidowano 15 piekarni, przyczem wykryto dwie pokątne, które zamknięto. Ponadto za brak czystości ukarano doraźnie dwóch piekarzy.

Kraków

ZWŁOKI POĆWIARTOWANEJ KOBIETY W RZECZ POD KRAKOWEM.

Dn. 19 b. m. zawiadomiono urząd śledczy w Krakowie o zaginięciu Zofji Paluchowej, żony Macieja z Dłubni, koło Bieńczy, w pow. krakowskim.

Paluchowa od roku nie mieszkała z mężem i prowadziła proces separacyjny, a przychodziła do niego jedynie po zboże, ziemniaki i pieniądze, przynajmniej, jako alimenty przez sąd na dwoje dzieci.

Wdrożone dochodzenia ustaliły, że Paluchowa była ostatni raz w domu męża w niedzielę dn. 15 b. m., dokąd przyszła o godz. 2 popoł.

Przeprowadzony wywiad we wsi ustalił, że nikt nie widział, by stamtąd wyszła. Podczas ścisłej rewizji w domu znaleziono ślady krwi na drzwiach izby w sieni i stajni i drobne ślady na komodzie w izbie, co nasuwało podejrzenie, że Paluchowa została tam zamordowana.

Poszukiwania w okolicy domu i samemu domu za zwłokami nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego zarządzone dokładne poszukiwania brzożów i dna pobliskiej rzeki Dłubni na przestrzeni kilku kilometrów. W rzecze znaleziono dotąd część ciała podobną do piersi kobiecej, oraz część wewnętrzności.

Poszukiwania dalszych części ciała w toku.

Podejrzanego o zamordowanie żony, Macieja Palucha, lat 35, rolnika, aresztowano. Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, Paluch namówił swą żonę, by przyszła w niedzielę do niego po pieniądze. Następnie zamordował ją, poćwiartował zwłoki i ukrył je w rzecze.

Robotnicy popierają swoje pismo

OŚWIATA I KULTURA.

DODATEK DO „ROBOTNIKA”

Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym wydawanie „dodatku oświatowo-kulturalnego” do „Robotnika”; będzie się ukazywał 1—2 razy w miesiącu.

Nie mamy jeszcze specjalnego pisma, poświęconego kulturze robotniczej — takiego, jak np. „Bildungsarbeit”, „Soz. Erziehung”, „Kunst u. Volk” w Austrii, „Arbeiterbildung”

lub „Kulturwille” w Niemczech, „Education” w Belgii itd. Narazie utworzyliśmy dział sportowy i kulturalny w „Pobudce”; obecnie tworzymy „dodatek” przy „Robotniku”. Niech będzie świadectwem wzmagającej się u nas pracy kulturalnej w masach robotniczych. „TUR”, „ZRSS”, org. młodzieży, „Stow. przyjaciół dzieci”

i t. d. To już naprawdę poważne placki.

Artykuły, fotografie i korespondencje (syntetyczne) prosimy kierować na adres: Warszawa, Sejm, p. seł K. Czapliński.

Redakcja.

KULTURALNA PRACA SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH.

Jak wiadomo, socjaliści austriaccy kładą bardzo energiczny nacisk na pracę kulturalną wśród robotników. Program partyjny austriacki podkreśla zadania ruchu robotniczego w zakresie kulturalnym. Istotnie partia stworzyła w ostatnich latach imponującą sieć przeróżnych instytucji kulturalnych.

Pisałem o nich już kilkakrotnie. Będąc obecnie we Wiedniu, odwiedziłem raz jeszcze te instytucje i przekonałem się o wielkich postępach.

Interesując się zawsze wysokogórską turystyką robotniczą, udałem się do wspaniałego lokalu centrali robotników taterników, mieszczącego się przy ul. Karola Marksa 5. Jak wiadomo, robotnicze stowarzyszenie alpinistyczne („Naturfreunde”) należy do największych stowarzyszeń alpinistycznych na świecie. Właściwie nie jest to stowarzyszenie czysto austriackie, gdyż obejmuje robotników niemieckich w szeregu krajach, jak np. Niemczech, Szwajcarii, Czechosłowacji i t. d. Zresztą ma także grupy nie niemieckie np. w Wiedniu, grupę czeską „Jednota”; posiada grupy we Francji i t. d. Centrala, jak wspominałem, mieści się w Wiedniu i zatrudnia 18 urzędników. Prezydentem stowarzyszenia jest tow. Volkert, wiceprezsem tow. Happisch. Przy centrali znajduje się wielki sklep przyborów turystycznych.

— Posiadamy obecnie, — mówi tow. Happisch 200.000 członków i 270 własnych schronisk w różnych krajach, przeważnie zagospodarowanych.

Podziękowawszy tow. Happischowi, udałem się do innej robotniczej centrali wycieczkowej, tym razem — dla wycieczek zagranicznych. Mieści się obecnie we własnym obszernym lokalu w gmachu partyjnym przy Rechte Wienzeile. Zdjęcia fotograficzne, ulokowane w gablotkach ozdabiają front biura. Rządzi tu tow. Jenschik, dobry nasz znajomy z wycieczki turowej do Wiednia.

— Oto macie, mówi tow. Jenschik — ilustrowany prospekt naszych wycieczek na rok 1927. Tego lata, jak widzicie, jedziemy do Pragi, następnie urządzamy 2 wyprawy do północnej Dalmacji, 2 wycieczki do Południowej Dalmacji, 2 wycieczki na Francuską Riwierę, wreszcie do Hamburga i Helgolandu. Dalej do jezior południowo - szwajcarskich, wreszcie do Paryża. Ostatnią naszą wycieczką tegoroczną będzie wyprawa do Afryki przez Marsylję. Jak widzicie, robotnicy placą nam w ten sposób, iż dają składki przez rok, a nawet kilka lat. Naturalnie ceny wycieczek są różne: Do Pragi 79 szylingów, na Riwierę Francuską 329 szyl., do Afryki 590 szyl. Oczywiście musimy wycieczki swoje planować na kilka lat z góry, aby robotnicy mogli zbierać swoje składki w naszej kasie przez parę

lat. Wydajemy specjalne pisma, poświęcone zagranicznym wycieczkom, p. t. „In die Freie Welt”. Jak wiadomo, przed kilkoma miesiącami odbył się w Anglii międzynarodowy Zjazd Organizacji, poświęcony zagranicznym wycieczkom robotniczym.

Wśród licznych robotniczych kulturalnych instytucji Wiednia należałoby może na pierwszym miejscu wymienić Centralę wielkiego ogólnie - austriackiego Stowarzyszenia „Przyjaciół Dzieci”. To stowarzyszenie znamy w Polsce dość dobrze w naszych kołach; znajdujemy się z nim w stałym kontakcie! niedawno znowu tow. Bobrowska z Krakowa zwiadzała je; kierownik Stowarzyszenia tow. Max Winter zwiadzał niedawno w Polsce nasze polskie analogiczne instytucje.

— Posiadamy obecnie — mówi tow. M. Winter — w zamku Schönbrunskim, gdzie się mieści centrala stowarzyszenia, 360 grup lokalnych z 92 tysiącami członków. Wydajemy 3 pisma i obejmujemy swoją działalnością 180 tysięcy dzieci robotniczych. Subwencji państwowych nie otrzymujemy żadnych, zaś od gmin wyjątkowo tylko i bardzo niewielkie. Urządzamy narady rodzicielskie, ogrody dziecięce, księgarnie, chóry, ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki, domy wakacyjne, prowadzimy pomoc szkolną i t. d. W naszych instytucjach pracuje około 5 tys. pracowników, w tej liczbie tylko 1 dziesiąta część płatnych. Polecam waszej uwadze ostatnie nasze wydawnictwa, mianowicie „10 Jahre”, wspomnienia z dziejów stowarzyszenia czerwonych skautów „Rote Fal-sprawozdanie za rok 1926”. W tym ostatnim wydawnictwie znajdziecie rzeczy, które was zajmą, między innymi szczegóły o naszych kursach dla wychowawców i o nowej naszej organizacji czerwonych skautów „Rote Fel-ken”; ta nowa organizacja jest jeszcze młoda, ale rozwija się niezmiernie szybko.

Niestety, brak miejsca nie pozwala mi tu zatrzymać się na innych kulturalnych instytucjach Wiednia, jak np. ogromnych stowarzyszeniach sportowych, Centrali oświatowej i t. p. Wskażę tylko na zakończenie na bardzo wydatną działalność Centrali artystycznej „Kunststelle”, wydającej własne pismo ilustrowane „Kunst und Volk”; urządza oprowadzania po wystawach, robotnicze koncerty symfoniczne, przedstawienia teatralne i t. d.

Tak więc hasła kulturalne programu linckiego nie zostają frazesem, wydrukowanym na papierze, lecz przetworzyły się w szereg doniosłych kulturalnych instytucji robotniczych, tworzących naprawdę, poczynając od lat dziecięcych, „nowego człowieka” dla Socjalizmu.

Kazimierz Czapliński.

NAJWAŻNIEJSZE ZAGADNIENIE

SZKOŁA JEDNOLITA.

I.

Powszechnem wśród demokracji polskiej stało się hasło szkoły jednolitej, opartej na obowiązkowej siedmioletniej i siedmioletniej szkole powszechnej. Konstytucja polska powołuje do pracy państwowej wszystkich obywateli. Koniecznym więc jest, aby państwo do tej pracy ich przygotowało. Obywatel polski kształtuje losy swojej ojczyzny nie tylko w parlamencie, ale w samorządzie terytorjalnym, szkolnym, kasach chorych, związkach zawodowych, spółdzielniach oraz różnych instytucjach społecznych. Nie można losów instytucji powierzyć analfabecie. Z drugiej strony państwo jest poważnie zainteresowane aby wydobyć z mas narodu do pracy kierowniczej, jednostki najzdolniejszej. Klasa zaś pracująca w pochodzie swym ku wyzwoleniu społecznemu potrzebuje zarówno rozumnych przywódców, jak i mas przygotowanych do zrozumienia dróg, jakimi kroczyć ma do zwycięstwa.

Jakąż ma być organizacja szkoły, aby mogła ona skutecznie spełnić wyżej nakreślone zadania? Każde dziecko w Polsce powinno otrzymać takie minimum wykształcenia, któreby mu pozwoliło orjentować się w warunkach otaczającego go życia oraz stosunkach społecznych i państwowych. To mu ma dać siedmioletni pobyt w szkole powszechnej.

Czy nie zadługi ma być ten pobyt? Jeżeli zważymy, że nie wystarczy w dzisiejszych warunkach rozwoju ludzkości poprawna nawet znajomość języka ojczystego w słowie i w piśmie i umiejętność poprawnego rachunku, jeżeli zważymy, że nie może się obejść zarówno robotnik jak chłop na wsi bez znajomości tego, co Polska posiada, jeżeli trudno jest ze świadomością odnieść się do swej pracy robotnikowi bez szczupłych wiadomości z dziedziny mechaniki, elektryczności i t. p., jeżeli chłop nie może w dzisiejszych warunkach gospodarować podajemu a musi jednak wiedzieć jak spowodować większą wydajność swego gospodarstwa rolnego, co równa się konieczności posiadania jakichś takich wiadomości z dziedziny przyrody, jeżeli w życiu każdego najprostszego człowieka nowoczesne wynalazki zaczynają odgrywać poważną rolę, jeżeli wreszcie weźmiemy pod uwagę, że niepodobniestwem jest przy demokratycznym ustroju państwa wypuścić człowieka w życie bez podstawowych zasad nauki obywatelskiej, — to jasne się staje, że siedmioletni okres nauki w szkole powszechnej będzie raczej za krótki niż za długi.

Szkola powszechna musi być przy tym siedmioklasową, to znaczy, że każdy rocznik nauczania ma mieć oddzielną izbę i oddzielnego nauczyciela.

Jednolity ustrój szkoły polega na tem, aby po skończeniu szkoły powszechnej każde dziecko miało możliwość dalszego kształcenia się według swej chęci i zdolności. Dla dzieci, które czy ze względu na brak ochoty do dalszego kształcenia, czy ograniczonych zdolności do pracy umysłowej, czy wreszcie ze względu na stan materialny rodziców, będą zmuszone odrzuć ze szkoły powszechnej przejść do pracy fizycznej, ma być zorganizowane obowiązkowe dokształcanie od lat 14-tu do 18-tu. Ci zaś, którzy zechcą i będą mogli dalej się kształcić mają zapewnić im zupełnie swobodny i ogólny - kształtujący. Dlatego program tych szkół musi być oparty na programie szkoły powszechnej.

Z tem się łączy konieczność skasowania trzech niższych klas szkoły średniej. Kwestja ta wywołuje silny sprzeciw ze strony prawicy społecznej, jak również konserwatywnego odłamu nauczycielstwa. Prowadzona jest silna agitacja przeciwko tej reformie, agitacja nie zawsze nawet podająca prostymi drogami. A jednak bez skasowania niższych klas szkoły średniej nie może być mowy o demokratyzacji szkoły. Dlatego bowiem mają istnieć dwie szkoły o jednakowym programie: V, VI, VII kla-

sa w szkole powszechnej i I, II, III klasa w szkole średniej. Oczywiście dlatego, żeby do szkoły średniej mogły chodzić dzieci rodziców zamożnych, a do szkoły powszechnej „ukochany lud”, a co za tem idzie, aby szkoła średnia była zorganizowana i zaopatrzona jaknajlepiej, a szkoła powszechna, jak dotąd, upośledzona. Już przez sam argument, że skasowanie niższych trzech klas szkoły średniej obniży poziom szkoły argumentatorzy zdradzają się z właściwymi swymi intencjami: wierzą oni i chcą niezłomnie, żeby niższe gimnazjum stało lepiej od wyższych klas szkoły powszechnej. W istocie zaś powinno chodzić o to, żeby program i metody nauczania wyższych klas szkoły powszechnej pozwoliły jej wychowankom skutecznie kontynuować naukę w IV-ej klasie szkoły średniej. Osiągniemy to przez podniesienie szkół powszechnych, które niewątpliwie nastąpi wtedy, kiedy do niej uczęszczać będą wszystkie dzieci bez różnicy pochodzenia, zarówno dziecko chłopca i robotnika, jak dziecko urzędnika, lekarza, adwokata, a może i dziedzica, o ile nie zechce uczyć się w domu. Wtedy wszystkie klasy społeczne będą realnie zainteresowane w rozwoju szkolnictwa powszechnego. Argument, że nauczycielstwo szkół powszechnych nie jest dostatecznie przygotowane, coraz więcej traci na wartości i wreszcie, miejmy nadzieję, przestanie zupełnie być argumentem wobec istotnych wysiłków nauczycielstwa, zmierzających ku podniesieniu swych kwalifikacji, wysiłków, dających duże rezultaty, zresztą jeżeli się wierzy jedynie w nauczycielstwo szkoły średniej, można i z tego źródła zaczerpnąć materiału do nauczania w wyższych klasach szkoły powszechnej.

II.

Możność przechodzenia dziecka ze szkoły powszechnej do średniej przy istnieniu niższych klas tej ostatniej, jest fikcją; dziecko to rzadko znajdzie miejsce w klasie IV-ej nie zajęte już przez promowanych uczniów z klasy III-ej. Prawica nasza w swej szczodrości przyznaje prawo do szkoły średniej „wybitnie uzdolnionym dzieciom” szkoły powszechnej. Dlaczego to od dziecka chłopca czy robotnika wymaga się specjalnych zdolności podczas gdy z pośród klas uprzywilejowanych mogą do szkoły średniej uczęszczać zwyczajne miernoty a bodaj często „osiółkowie”.

Używa się jeszcze jednego argumentu polegającego na tem, że w jedenaścim roku życia można określić zamiłowanie i zdolności dziecka i w ten sposób dzieci, przeznaczone do pracy fizycznej, miałyby kończyć szkołę powszechną, a dzieci uzdolnione do pracy umysłowej, przechodzić do gimnazjum niższego. „Poco się ma uczyć tego samego przyszły lekarz z przyszłym stolarzem”, powiadają niektórzy. Co się tyczy tego wspólnego nauczania, to na tym poziomie jest to rzeczą zupełnie naturalną. Co zaś do wyboru drogi życia, to każdy nieuprzedzony człowiek przyzna że daleko lepiej i bezpieczniej o tym wyborze decydować w 14-ym roku życia, niż w 11-tym. Dla dziecka proletariatu zaś, późniejszy wiek decyzji ma jeszcze specjalne znaczenie. Dziecko to bowiem, wychowujące się poza szkołą, bez możliwości dostatecznej opieki rodziny w warunkach złych, pod wpływami brutalnego życia, dziecko mogące mniej widzieć i poznać, niż dziecko zamożne, dziecko zahukane, później zdobywające możliwość należytego uzewnętrznienia się, niewątpliwie później jest w stanie określić swe zamiłowanie i zdradzić swe istotne zdolności. Dlatego też przeniesienie momentu wyboru drogi życia na wiek późniejszy jest dla proletariatu kwestją dużej wagi.

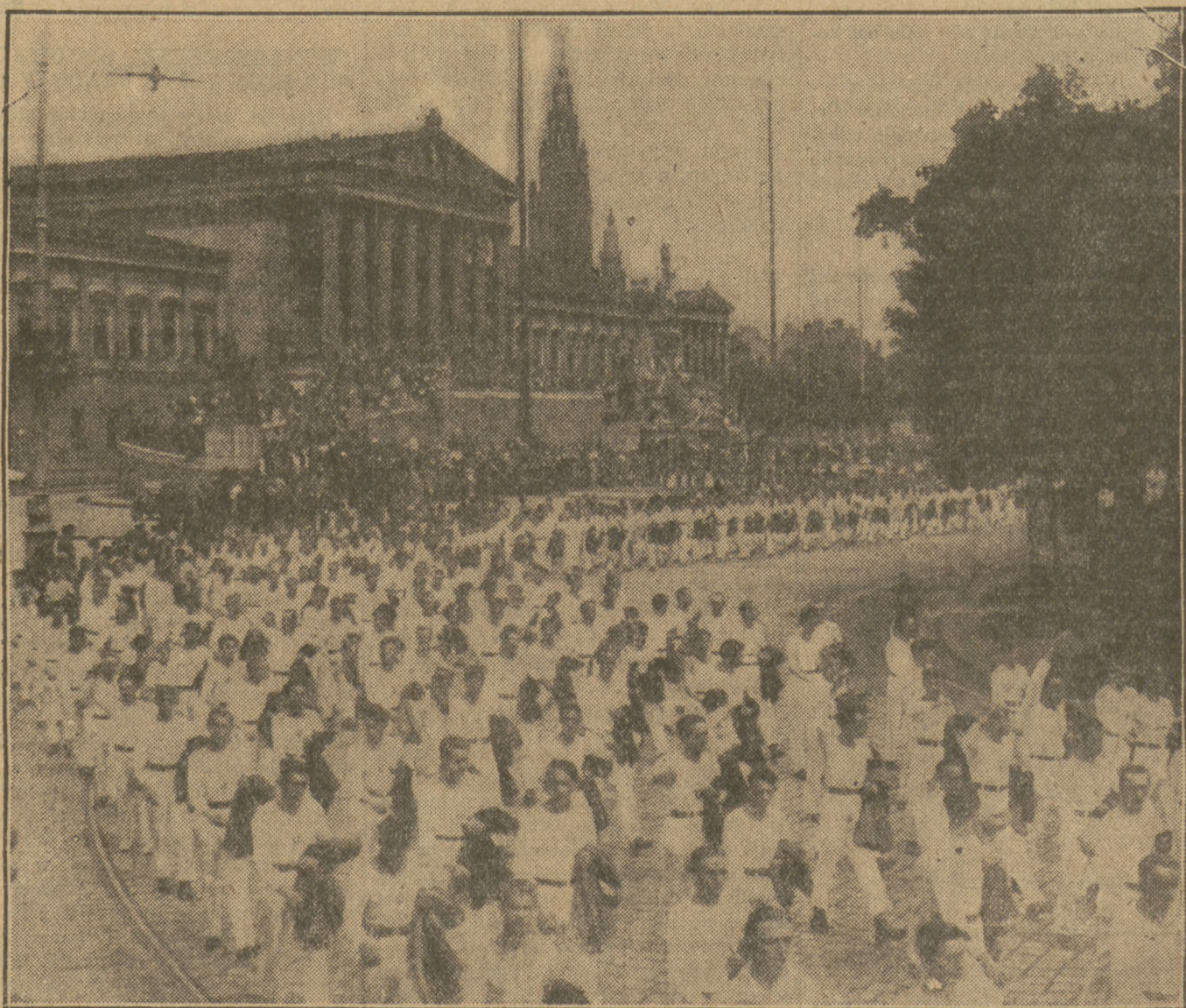
Musimy sobie zdawać sprawę, że wprowadzenie w życie wyżej scharakteryzowanego ustroju, wymaga bardzo dużych środków pieniężnych. Na początku bieżącego roku szkolnego mieliśmy dzieci w wieku szkolnym 3.600.000. Z tego uczęszczało do szkół powszech-

nych 3.200.000. Ponieważ wiek szkolny obejmuje obecnie dzieci, urodzone w latach wojny, jest ich daleko mniej. Obliczają, że normalna ilość dzieci w wieku szkolnym powinna sięgać 5.500.000.

Z tego wynika, że w przyszłości musimy dać szkołę 2.300.000 dzieci, ponad dzisiejszą normę. Wymagać to będzie przygotowania nowych 40.000 sił nauczycielskich. W tegorocznym budżecie etat nauczycielski powiększono o tysiąc osób. Idąc w tem tempie, zdołalibyśmy dać szkole potrzebną ilość nauczycieli w ciągu lat czterdziestu.

Rozumiemy, że tempo to zbyt powolne. Utrzymanie takiej ilości nauczycieli powiększyłoby budżet państwa przy teraźniejszych warunkach płacy o sto jedenaście milionów rocznie. Drugi wydatek — to budynki szkolne. Dla wymienionej wyżej liczby dzieci zabraknie przeszło dziewięciu tysięcy izb. Posiadamy zaś nienadających się na szkołę dwadzieścia trzy tysiące sto osiemdziesiąt dziewięć izb, które trzeba zastąpić nowymi. Według obliczeń, opartych na teraźniejszych cenach, skuteczenie budowy potrzebnej ilości szkół kosztowałoby Polskę od dwóch i pół do trzech miliardów złotych. W budżecie tegorocznym. Ministerjum Oświecenia przewiduje na budownictwo szkolne dwa miliony złotych. Gdyby więc budowa szkół była oparta tylko na państwowym funduszu, asygnowanych w teraźniejszych rozmiarach, zakończoną by była w ciągu tysiąca dwustu pięćdziesięciu lat. Rozumie się, że w znacznej mierze wyreżają państwo samorządy, ale jasne jest, że nie obejdą się one bez wydatnej pomocy państwa. Przytoczyłem dwa szeregi cyfr, dlatego ażeby unaocznic że przeprowadzenie demokratycznej reformy szkolnictwa nie jest rzeczą łatwą; z trudności materialnych zdawać sobie trzeba sprawę jasno. Ale tem nie mniej reforma musi być dokonana. Potrzeba tego leży nie tylko w interesach klasy pracującej ale w interesach państwa. Nie może być bowiem mowy o sile gospodarczej i obronnej państwa bez podniesienia oświaty i kultury całego narodu.

Senator Stefan Kopciński.



Defilada robotniczej organizacji sportowej przed gmachem parlamentu w Wiedniu

BUNT ZWIERZĄT

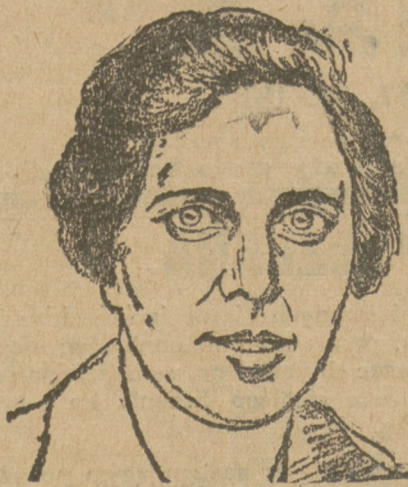
Wielu literatów, a między innymi Reymont, opisywało bunt zwierząt przeciw człowiekowi, albo przeciw swoim zwierzęcym zwierzchnikom. Temat ten był jednak traktowany jako bajka dla dzieci, fantazja albo alegoria do stosunków ludzkich.

Angielski inżynier okrętowy Robert Nelson powrócił ostatnio z podróży naokoło świata i opowiada o faktycznym „buncie” zwierząt, jaki się zdarzył na statku, wiozącym menażerję do Nowego Jorku. Na statku znajdowały się małpy, papugi, tygrysy i żmije. Podczas gwałtownej burzy część klatek uległa zniszczeniu i uwolnione zwierzęta wyszły, ku przerażeniu załogi, na pokład. Wszyscy uciekli do kajut. Panika udzieliła się palaczom i inżynierom, którzy spostrzegli, jak do pomieszczeń maszynowych dostał się olbrzymi orangutan, zgrzytając zębami i wymachując wielkim młotem. W ciągu dwóch minut wszyscy obsługujący maszynę uciekli. Śpiący w jednej z kabin chłopiec okrętowy został zbudzony przez

szelest wpadającej zwolna kobry; dziki przestach ogarnął go na widok siedmiometrowego cielska żmii, wskoczył na ławkę i strzelił z rewolweru do płazu, który przez otwór wysunął się do morza i zniknął bez śladu.

Tymczasem sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna, gdyż orangutan zaczął „urządować” przy maszynach tak, że statek bez steru i kierownictwa zaczął tonąć. Wtedy narzecze zdecydowała się grupa inżynierów na akcję ratowniczą. Z żelaznymi sztabami napadli zniechęca na orangutana i, ogłuszając go, umieścili w klatce. Zachęceni powodzeniem, rozwinęli energiczną akcję i zdołali przywrócić porządek na okręcie i przetrzymać zwycięsko burzę morską. Do Nowego Jorku przybyli już zupełnie spokojnie z wszystkimi zwierzętami uwiecznionymi, oprócz papugi, która swobodnie skakała w kajuacie kapitana i doskonale się czuła na małej huśtawce, chrupiąc z apetytem cukier.

PIERWSZA KOBIETA—SĘDZIA W NIEMCZECH



Dr. MARJA HAGEMEYER.

jest pierwszą kobietą, która otrzymała w Niemczech godność sędziego okręgowego. Przedtem była ona urzędniczką w Ministerjum Sprawiedliwości, gdzie wyróżniła się w skomplikowanych sprawach prawnych.

ELEKTRYFIKACJA GOSPODARSTWA DOMOWEGO W PRADZE CZESKIEJ

Specjalna komisja rozważa obecnie projekt elektryfikacji 70.000 urządzeń domowych w dzielnicy Wielkiej Pragi. W niektórych wypadkach przedsiębiorstwa elektryczne podejmują się zaprowadzić wszelkie inwestycje na kredyt. Konsumenci prądu mogliby spłacać ratami w ciągu kilku lat.

Uzupełnia to najważniejszą przeszkodę, gdyż inwestycje te są dość kosztowne.

Wraz ze zwiększonym zużyciem prądu nastąpi automatycznie zniżka jego ceny. Plan ten jest również związany z nowym sposobem regulowania podatków, które w sumie przedstawiają się bardzo pokaźnie. Realizacja tego planu uprościłaby prowadzenie gospodarstwa, gdyż węgiel, gaz, drzewo, centralne ogrzewanie i t. p. nie są zbyt praktyczne, mimo wysokich kosztów.

POSEŁ I FARBOWANE WARGI

W angielskiej Izbie Gmin wystąpił poseł Day przeciw ołówkom do farbowania warg, twierdząc, że działają szkodliwie na zdrowie i, że wiele przedstawicieli angielskiego świata kobiecego przypłaciło tę lekkomyślność życiem z powodu zakażenia krwi. Mówca apelował do ministra zdrowia o przeciwdziałanie zagrożeniu.

Minister zdrowia oświadczył, że wypadki śmierci są mu nieznane i że dotąd nie zauważył ujemnych skutków dla zdrowia społeczeństwa. Wobec czego żadnych środków zaradczych nie może zastosować.

MAHATMA GANDHI



przywódca hinduskiego ruchu wolnościowego uległ ostatnio atakom i apoplektycznemu.

Z teatrów świetlnych.

Casino. „Ognia”.
Światowid. Pat i Patachon.
Corso. „Kiedy mężczyźni szaleją”.
Kinematograf miejski. „Stracone szczęście”.
„Apollo. „Uśmiech losu”.
Stylowy. „Wieprze, Circe czarodziejki”.
Komedia. „Flirt i godziny urzędowe”.
Splendid. „Narzeczony z dancingu” z Collen Moore.
Filharmonia. „Królowa Folies Bergeres”.
Wodewil. „Dziewczę z karuzeli”.
Palace. „Uśmiech losu”.
Pan. „Kiedy mężczyźni szaleją”.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 maja

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgia 124.30
Holandia 358.20. Londyn 43.45. Paryż 35.05
Praga 26.50. Szwajcaria 172.22. Włochy
48.55. Wiedeń 125.92. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8%
L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej.
107.80. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 65.75
8% L. Z. Warszawy 81.00—84.25 84.25 5%
L. Z. Warszawy 70.50—69.25—61.00—
4 1/2% L. Z. Warsz. 62.00—63.75 6% Poż.
dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna.
99.00 4 1/2% L. Z. ziem. 62.75—62.50—64.75

Akcje.

Bank Polski 154.00—154.50. — Bank Dyskontowy 136.00. Bank Tow. Spółd. —, Bank Zachodni 4.95. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.60 Bank Zw. Sp. Zarobk. 95.00. Kijewski 96.00. Siła 115.00 Chodorów 116.00 Czersk 1.25 Gostawice 82.00 Cukier 6.15—6.00 Łazy 0.48. Wysoka 130.00. Nobel 6.20. Węgiel 118.00—116.50. Firlej 60.00 Cegielski 44.00—46.00 Lilpop 34.00—35.25 Modrzejów 10.30. Norblin 190.00 Ostrowiec 83.50 83.75. 86.25. Rudzki 3.05 2.37 Starachowice 5.40—5.25—5.30 Zieleniewski 20.75. Zawiercie 43.75 Żyrardów 21.50 Puls 9.25—9.50. Spiess 95.00—, Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152.00 Żegluga 0.68—0.54 Spirytus 3.55—3.70 Borkowski 3.80—3.75. Bank Handlowy 7.85. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.75—3.65. Parowóz 0.91—0.95—0.94.

Notowania pozagieldowe.

z dnia 25 godz. 10 wiecz.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar ameryk. 8.92 1/2. Bank Polski 146.50. Cukier 5.70. Węgiel 111.50. Modrzejów 9.65. Lilpop 32.60. Rudzki 2.75. Starachowice 74.75. Żyrardów 19.00.

Listy Zastawne złotowe nieco mocniejsze w poszukiwaniu. Obroty średnie.

Już wyszła z druku praca tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego”.

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie, Warecka 9. Cena tylko 1 zł.

HUMOR ZAGNANICZNY

MA RACJĘ.

— Jak widzisz, cztery godziny snu wystarczą każdemu na jeden dzień.
— Ja też tak myślę. Tembardziej, gdy resztę możeez dospać w nocy.

NIETYKLI WYPADEK.

Ktoś przyniósł jeża do mieszkania państwa Z. Mały Karolek jeszcze nigdy nie widział jeża i woła zdziwiony:
— Mamusiu, mamusiu, szczotka do szorowania sama chodzi!

TROSKA.

— A więc to pański pies pogryzł moją teściową? Właśnie przyszedłem do pana w tej sprawie.

— Pan żąda zadośćuczynienia? Rozumiem Pana i muszę mu przyznać rację. W obecności Pana zastrzelę tego psa.

— Ależ nie śmieć pan tego uczynić! Przyszedłem specjalnie z prośbą, aby mi pan sprzedał tę miłą psinę.

PRAŁAT KS. SEIPEL



Przewodca austriackich chadeków stał premierem nowego rządu prawicowego.

przewodca austriackich chadeków stał premierem nowego rządu prawicowego.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Agrykola: godz. 8 rano — zawody wewnętrzne Amatorskiego K. S. Godz. 15 Warszawianka II-Polonia II, godz. 17 mecz towarzyski Polonia-Warszawianka. Godz. 18 mecz hazeny Warszawianka-PIWF.

Boisko Skry: godz. 14.30 Barkochba II-Orkan II, godz. 16.30 Barkochba-Orkan.

Park Skaryszewski. Otwarcie strzelnicy Strzeleckiego Klubu Sportowego oraz zawody strzeleckie o nagrodę Zw. Dziennikarzy Sportowych.

Dynasy: godz. 16 otwarcie kolarskiego sezonu torowego. W programie: bieg otwarcia I kl. (Szmyczyk, Iko, Gędziowski, Kwieciński), bieg gości łódzkich (Szmidi, Placek, Zybert, Brauner), dwa biegi motocyklowe (Choiński, Rychter, Hering, Kuratowski) oraz bieg 25 km. z finiszami.

Boisko Legii: godz. 10.30 świt-Gloria.

Boisko 11 Listopada: godz. 16 Prażanka-Amatorski K. S.

Boisko 36 P. P.: godz. 11 Warszawianka III-Warszawski K. S. komb.

Boisko Lilpopa: godz. 11 ZZZK Warszawa Wschodnia-Lilpopianka II. Przedmecz o g. 9.30 ZZZK II - Lilpopianka III.

AKADEMJA SPORTOWA 29 MAJA.

Akademja sportowa, która odbędzie się 29 b. m. w Dolinie Szwajcarskiej, staraniem Zw. Dziennikarzy Sportowych na zasilenie Funduszu Olimpijskiego, zawierać będzie w programie: szermierkę (z por. Berskim), dziu-dżitsu (pokaz Jeziorowskiego z Szelestowskim), zapasy, podnoszenie ciężarów, 6-cio rundowy mecz bokserski pomiędzy warszawianinem Ranem i poznańczykiem Matuszewskim, który rozegrał dotychczas 29 meczy i zdołał poprzednio pokonać Majchrzyckiego (mistrz Polski), Rana (mistrz Warszawy), Raźniewskiego (mistrz Łodzi) itd. Poza tem odbędzie się mecz pokazowy Junoszy z dwoma równocześnie przeciwnikami. Początek o godz. 12 w południe.

POCZĄTEK KONKURSÓW HIPPICZNYCH

Jutro o godz. 14 rozpoczynają się międzynarodowe konkursy hipiczne w Łazienkach. W programie pierwszego dnia: konkurs otwarcia oraz konkurs o nagrodę „Wzrost”. O godz. 17 prezentacja jeźdźców przed Prezydentem Rzeczypospolitej. We czwartek 26 b. m. o godz. 11 w sali M. S. Wojsk. odbędzie się zebranie jeźdźców, a w piątek o godz. 22 w Min. Rolnictwa raut dla uczestników zawodów.

SZALJAPIN



słynny śpiewak rosyjski, odbywa obecnie tournée po Europie z niezwykłym powodzeniem. Rekordem powodzeniem cieszył się w Wiedniu, gdzie płacono mu za występ po 3 tys. dolarów!

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 16.45 — 17.45 Program dla dzieci „Wiesław” Brodzińskiego inscenizowany z muzyką i śpiewem. 17.40 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Zofia Ossendowska (skrzypce) i p. Jadwiga Zalewska (fortepian). 18.40 — Rozmaitości wypowie p. Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne”. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „O koiu, który umie skakać” — dział „Rolnictwo” — wygłosi dr. J. Rostafiński. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.30 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie komunikaty Messager Polonais. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu i komunikaty prasowe.

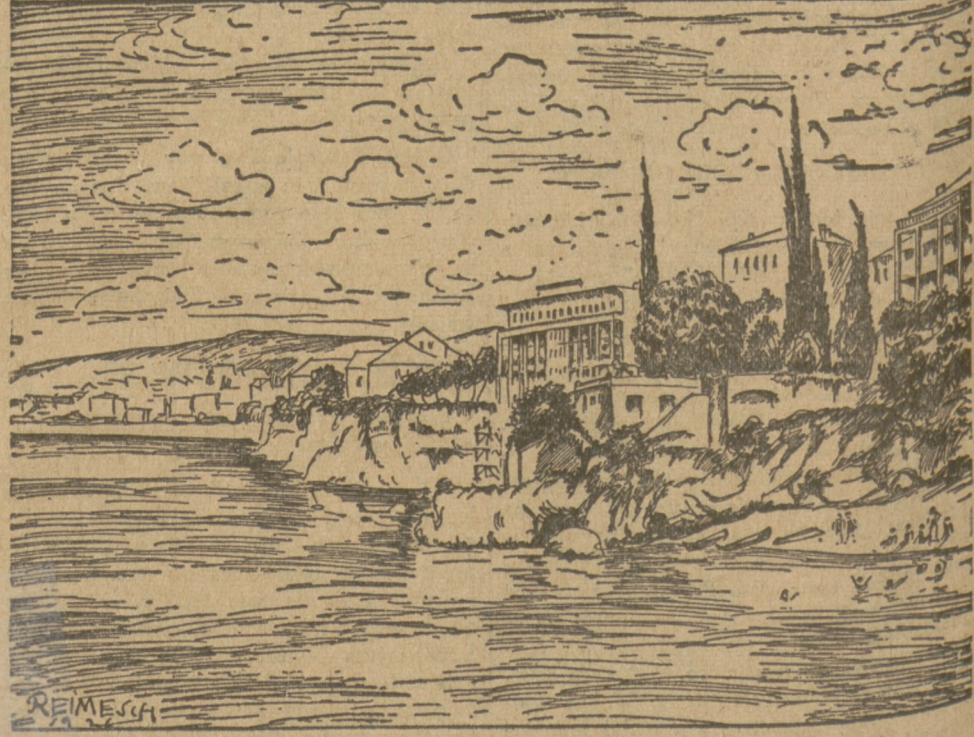
W zawodach wezmą udział 5 jeźdźców francuskich, 4 jeźdźców węgierskich, 1 jeździec rumuński, 109 oficerów polskich, 22 panie oraz 6 jeźdźców cywilnych. Ostatni dzień zawodów — 7 czerwca.



WYBRZEŻA DALMACJI NAD ADRIATYKIEM

Stolica Dalmacji Fiume należy dziś do Włoch. Jednakże przedmieście Fiume Susak, wraz ze wschodnią częścią wybrzeża, należy jeszcze do Jugosławii.

Okolice Susaku są niezwykle malownicze. Rysunki nasze przedstawiają wybrzeże adriatyckie pod Susakiem (na prawo) i wyspę Arbę (na lewo).



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.